Dzisiejszy numer zawiera 8 stronic druku

Nr. 84 (6569) WARSZAWA NIEDZIELA 15 MARCA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.4), zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

P.P.S. i Str. Ludowe

Dzisiaj rozpoczyna swoje prace Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego. Wyniku jej obrad będziemy czekali z najgłębszem zainteresowaniem. Wierzymy, że stanowić on będzie dalszy krok naprzód na drodze ku konsolidacji i wzmocnieniu sił ruchu ludowego, —dalszy krok naprzód zarazem ku zbliżeniu wzajemnemu dwuch podstawowych kierunków społeczno-politycznych, nurtujących polskie masy pracujące: **ruchu ludowego właśnie i ruchu socjalistycznego.**

Ścisła współpraca obu tych ruchów ma poza sobą wielką tradycję; sięga ona roku 1905 w dawnym zaborze rosyjskim i zmagań się ze szlachetczyzną na terenie dawnego zaboru austrjackiego; obejmuje wspaniały okres walk niepodległościowych i wstrząs listopadowy r. 1918; obejmuje też wspólny wysiłek obrony demokracji w latach, gdy u steru Trzeciego Sejmu stał Ignacy Daszyński. Dzisiaj i bieg zdarzeń, i rzeczywisty układ stosunków w kraju wymagają w sposób oczywisty, by szczera, lojalna i pełna energji współpraca obu ruchów spełniła zadanie potężnej dźwigni, która skieruje Polskę na nowe dziejowe szlaki.

Przeciwstawianie wsi miastu i odwrotnie, — przeciwstawianie tak chętnie używane swego czasu przez czynniki reakcji,— należy do przeszłości bezpowrotnej. Katastrofa gospodarcza i kulturalna starego ustroju postawiła chłopa, robotnika i pracownika umysłowego tuż obok siebie, w jednakowej pozycji wobec zachodzących kolosalnych przeobrażeń. Ani ruch ludowy nie jest **tylko** reprezentacją wsi, ani ruch socjalistyczny nie ogranicza się do reprezentowania potrzeb i dążeń ludności pracującej miast. Programy nasze — i jednych, i drugich — ogarniają **całość** potrzeb Polski, **całość** dążeń Polski Pracującej. Istnieją między temi ideami i programami **punkty styczne,** istnieją i **różnice.** Polski ruch socjalistyczny nie zamierza rezygnować z niczego w całokształcie swojej ideologji i swego myślenia i—rzecz prosta — nie domaga się **żadnej rezygnacji** od ruchu ludowego. Rozumiemy i cenimy jego samodzielny wysiłek myślowy, rozumiemy i cenimy jego własną drogę rozwojową, jego prawo do wielkiej roli w życiu Rzeczypospolitej.

Ale dwa **punkty styczne** występują w chwili obecnej na plan pierwszy.

Jeden — to **konieczność powstrzymania w Polsce wszelkiej fali faszystowskiej;**

drugi — to **konieczność przemiany zasadniczej w polityce wewnętrznej, zagranicznej i oświatowo-kulturalnej Państwa;** olbrzymie problemy społeczno-gospodarcze, polityczne, kulturalne dojrzały do rozstrzygnięć. Niepodobna ich ominąć; niesposób przez nie przeskoczyć.

Z tego zdajemy sobie sprawę i jedni, i drudzy, — i my — socjaliści, i działacze ludowego ruchu. Dwa ruchy **zupełnie samodzielne,** zdolne do współpracy metodą **całkowitej lojalności i całkowitej szczerości wzajemnej** mogą stać się wspólnym ogniskiem dużego entuzjazmu i dużej wiary mas, jeżeli potrafimy się zdobyć na decyzję szybką.

Tak już nieraz w dziejach bywało. Tego pragniemy. Świadomość tej konieczności współdziałania dojrzała w bardzo szerokich kołach. Konsekwentna i odpowiedzialna praca kierownictw obu ruchów powinna nadać pragnieniom i oczekiwaniom postać rozumnego i celowego wysiłku politycznego.

Rada Naczelna Str. Ludowego

Posiedzenie Rady Naczelnej Str. Ludowego rozpoczyna się dziś o g. 11 r. w sali konferencyjnej Domu Z. Z. K. w Warszawie, przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Strajk włókniarzy trwa bez zmiany

Rokowania w Warszawie

Wczoraj, w sobotę, STRAJK WŁÓKNIARZY w Łodzi i w okręgu łódzkim trwał z niesłabnącą solidarnością i siłą.

W Warszawie, w Ministerjum Opieki Społecznej, odbywały się pod przewodnictwem głównego inspektora pracy p M. Klotta rokowania przedstawicieli robotniczych organizacyj zawodowych z przedstawicielami organizacyj przemysłowców włókienniczych.

O przebiegu rokowań podamy sprawozdanie szczegółowe niezwłocznie po ich zakończeniu. Po przerwie wieczornej narady toczyły się dalej w godzinach nocnych.

Na wstępie posiedzenia przedstawiciele organizacyj robotniczych podtrzymali z całą stanowczością żądania proletarjatu włókienniczego. Dyskusja miała chwilami przebieg bardzo ostry; pewne ustępstwa zarysowały się jednak w jej wstępnym wyniku. Klasowy Związek robotników i robotnic przemysłu włókienniczego jest reprezentowany przez tow. tow. A. Szczerkowskiego, A. Walczaka, J. Kukulskiego, M. Zdziechowskiego, K. Witaszewskiego.

Solidarność Świata Pracy

Ostatnio powzięte uchwały central zawodowych pracowników umysłowych prywatnych i publicznych, zmierzające do ściślejszego nawiązania kontaktu z ruchem zawodowym robotników, znalazły swój realny wyraz w uchwale Warszawskiej Rady Okręgowej Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych z dnia 10 marca r. b., wzywającej wszystkie związki wchodzące w skład Rady do składania ofiar z funduszów związkowych na rzecz strajkujących robotników przemysłu włókienniczego.

Rada ze swej strony zadeklarowała z posiadanych skromnych funduszów administracyjnych sumę zł. 50.—.

***

Zarząd Związku zawodowego Pracowników Ubezpieczeniowych R. P., Oddział Warszawski, walczącym o swe słuszne prawa Włókniarzom okręgu łódzkiego przesyła wyrazy solidarności i serdeczne życzenia zwycięstwa.

Obrady londyńskie

Rada Ligi Narodów

radzi nad sytuacją wytworzoną przez zamach Hitlera

OBRADY JAWNE I POUFNE.

Rada Ligi Narodów zebrała się w sobotę w warunkach zewnętrznych, odmiennych od genewskich. Członkowie Rady zasiedli przy stole, posiadającym formę podkowy w pięknej sali zwanej salonem królowej Anny. Przed rozpoczęciem publicznego posiedzenia Rada odbyła naradę poufną w przyległej komnacie króla Karola.

Punktualnie o godz. 11.45 przed południem delegat Australji Bruce w charakterze przewodniczącego Rady Ligi Narodów otworzył 91 Nadzwyczajne posiedzenie Rady.

Przewodniczący oświadczył, że na porządku obrad znajduje się sprawa układów locarneńskich i odczytał telegramy Rządów francuskiego i belgijskiego, które zwróciły się o zwołanie Rady.

Jako pierwszy zabrał głos min. Eden, który powitał Radę Ligi Narodów w imieniu Rządu brytyjskiego. Przypominając, że 14 lat temu w tej samej sali odbyło się doniosłe posiedzenie Rady Ligi, min. Eden oświadczył, że posiedzenie obecne ważnością swą jeszcze znacznie przewyższa doniosłość posiedzenia odbytego wówczas. Zapewniając Rządy francuski i belgijski o wierności W. Brytanji dla Paktu Locarneńskiego i potępiając postępowanie Niemiec jako jawne i niezaprzeczalne pogwałcenie traktatów, min. Eden oświadczył, że dalsze swoje obserwacje rezerwuje do późniejszej okazji. Następnie przemawiali w imieniu Rządu francuskiego min. Flandin i w imieniu Rządu belgijskiego premjer Van Zeeland, który zasiada przy stole Rady jako strona zainteresowana w sporze.

Deklaracja Min. Flandina

Min. Flandin stwierdził na wstępie, iż oddziały niemieckie, które wkroczyły do Nadrenji, nie miały charakteru „symbolicznego" ponieważ liczebność ich wynosiła zgórą 30 tys. ludzi. Układ locarneński upoważniał Francję do natychmiastowego wydania brutalnych i natychmiastowych zarządzeń, jednakże Rząd francuski powstrzymał się od nich, stwierdzając tem samem całkowite poszanowanie przez siebie prawa międzynarodowego, które stanowi podstawowy warunek utrzymania pokoju. Francja zwróciła się niezwłocznie do Rady Ligi Narodów, ufając w jej bezstronność przy stwierdzeniu pogwałcenia układu i zaleceniu takich zarządzeń, jakie zostaną uznane za stosowne. Francja gotowa jest oddać do dyspozycji Ligi Narodów wszystkie swe siły materjalne i moralne, aby dopomóc w opanowaniu jednego z najgroźniejszych przesileń w historji pokoju i jego zbiorowej organizacji.

Poza naruszeniem układu locarneńskiego, Niemcy pogwałciły art. 43 i 44 Traktatu Wersalskiego.— Sprawę poszanowania granic jak i sprawę poszanowania zarządzeń zabezpieczających Francję, należy traktować jednakowo. Niema żadnej różnicy między napaścią na terytorjum narodowe, a rozmyślnem pogwałceniem strefy zdemilitaryzowanej.

Zwracam się do Ligi o stwierdzenie pogwałcenia przez Niemcy art. 43 traktatu wersalskiego i udzielenie sekretarzowi generalnemu polecenia zawiadomienia o tem sygnatarjuszy układów locarneńskich. Tego rodzaju notyfikacja będzie dla państw gwarancyjnych wezwaniem do wypełnienia zobowiązań. Zadaniem rady będzie rozważyć, w jaki sposób będzie ona mogła poprzeć tę akcję przez zalecenia skierowane do członków Ligi Narodów.

Deklaracja premjera belgijskiego Van Zeelanda

Van Zeeland oświadczył, iż Belgja niema z tym paktem nic wspólnego i że wobec tego argument niemiecki, o ile chodzi o Belgję, nie wytrzymuje krytyki. Van Zeeland podkreślił, że nic nie uprawniało Niemiec do zmiany stosunków traktatowych z Belgją, która ze swej strony stale respektowała traktaty. Podkreślając specjalną wartość Traktatu Locarneńskiego, który był również korzystny dla Niemiec, albowiem gwarancje były wzajemne. Van Zeeland oświadczył, że ci, którzy pozostali wierni traktatowi, muszą obecnie solidarnie wystąpić przeciwko tym, którzy traktat ten odrzucili. Belgja zdaje sobie sprawę z tego, że jutro poszukiwać trzeba będzie nowych paktów dla stabilizacji pokoju międzynarodowego, ale niestety, te nowe poszukiwania obarczone będą ciężką hipoteką moralną, wytworzoną przez postępowanie Niemiec.

***

Wysłuchawszy tych dwóch przemówień zasadniczych, Rada Ligi odroczyła swoje posiedzenie do poniedziałku.

Natychmiast po skończeniu publicznego posiedzenia rozpoczęło się tajne posiedzenie Rady Ligi, na którem omawiana jest sprawa zaproszenia Niemiec do udziału w obradach nadzwyczajnej sesji Rady Ligi. (PAT.).

Sytuacja w Londynie

Uzgodnienie stanowisk potrwa jeszcze długo

Specjalny korespondent Havasa donosi z Londynu: w piątek wieczorem dawano do zrozumienia, że Rada Ligi Narodów stwierdziwszy pogwałcenie przez Niemcy Traktatu Lokarneńskiego, *nie będzie w możności przed połową przyszłego tygodnia uchwalić końcowych „zaleceń"*. W chwili obecnej nie da się nic z pewnością przewidzieć, a w szczególności, czy zbliżenie, jakie ujawniło się pomiędzy tendencjami Francji i Belgji, a tendencjami państw gwarantujących Traktat Lokarneński doprowadzi w dniach najbliższych do pełnego porozumienia, gdyż szereg punktów jest jeszcze nie załatwionych, a dyskusja wymagać będzie jeszcze dużego wysiłku w kierunku pogodzenia stanowisk. Nawet w razie osiągnięcia tego porozumienia Flandin będzie uważał za swój obowiązek powrócić do Paryża celem uzyskania uprzedniej zgody Rządu na opracowany w Londynie projekt.

***

Agencja Stefani w depeszy z Londynu podaje, że tematem rozmów pomiędzy przedstawicielami państw lokarneńskich są trzy sprawy:

1) *akcja bezpośrednia, która zaproponowana ma być Radzie Ligi Narodów,*

2) *możliwość wszczęcia rokowań z Niemcami, w celu zawarcia nowego paktu na miejsce traktatu lokarneńskiego,*

3) *sprawa gwarancyj automatycznych dla Francji i Belgji, jakie musiałby przewidywać nowy pakt.* (PAT.).

Anglja przeciw Hitlerowi

„Daily Telegraph", oceniając stanowisko, jakie zajmuje obecnie Rząd brytyjski, stwierdza, że Rząd W. Brytanji, który początkowo skłaniał się do traktowania niemieckiego „faktu dokonanego" jako faktu, który musi być przyjęty, w ciągu ostatnich 48-u godzin BARDZO ZNACZNIE ZMIENIŁ SWE STANOWISKO. Zmiana ta w dużym stopniu dokonała się pod wpływem bardzo silnej opinji znacznej części Izby Gmin. Większość posłów komisji spraw zagranicznych Izby nalega na to, by zmuszono Hitlera do uznania błędu, jaki popełnił i skłonienia go do wycofania znacznej części wojsk z Nadrenji. Dziennik twierdzi, że kilku członków gabinetu brytyjskiego stoi na stanowisku mniej zdecydowanem, lecz większość ministrów jest równie kategorycznie usposobiona, jak posłowie, należący do komisji spraw zagranicznych. Gdyby Rząd brytyjski — pisze dalej dziennik— uznał, że nie może popierać Francji i Belgji w obecnej sytuacji, to fakt ten spowodowałby rozłam w łonie gabinetu. (PAT)

Dziś w Warszawie o g. 12 w południe na podwórzu przy ul. Wareckiej 7 odbędzie się

Wielkie Zgromadzenie Polityczne

z porządkiem dziennym:

1) GROŹBA WOJNY SIĘ ZBLIŻA,

2) STANOWISKO POLITYCZNE KLASY ROBOTNICZEJ.

Przemawiać będą tow. tow. M. NIEDZIAŁKOWSKI, Z. ZAREMBA, A. ZDANOWSKI, ZB. MITZNER, I. LIK.

Zgromadzenie będzie poprzedzone przez masówki na wszystkich dzielnicach o g. 9 m. 30 r.

Zgromadzenie zwołują wspólnie

ORGANIZACJA WARSZAWSKA P. P. S.,
KLASOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE M. ST. WARSZAWY.

Budżet w Senacie

Rozprawa p. min. Kwiatkowskiego z p. sen. Kozłowskim

W OBRONIE STRON. NARODOWEGO.

Budżet Min. Skarbu referował sen. Fudakowski, który po omówieniu strony gospodarczej przeszedł do spraw politycznych.

Nawiązując do oświadczeń Rządu o konieczności współdziałania całego społeczeństwa w dziele naprawy Skarbu, mówca rozumie, że Rząd zwalcza anarchję i tego, kto zadaje gwałt prawu, bo chociażby to czynił z najbardziej szlachetnych pobudek, to godzi w byt Państwa.

Nie może jednak pojąć, że stawia się w jednym rzędzie wrogi Państwu komunizm z tymi, którzy działają z wielkiej miłości do narodu. W ten sposób zamiast skupienia sił narodowych, uzyska się rozszczepienie.

Mówca powiada:

„Wielką jest rzeczą budżet i Skarb Państwa, ale większym skarbem jest jedność i moc ducha narodu, którego umniejszać nie wolno. Dlatego, gdy mowa o budżecie i gospodarczem odrodzeniu kraju, pragnę, by apel Rządu jednoczyć mógł tych wszystkich którzy w prawie i na prawie budować chcą wielkość i potęgę Polski.

Marszałek: To nie jest związane ze sprawozdaniem Komisji budżetowej.

Sen. Fudakowski: Ale z mojem przekonaniem.

Następnie sen. Karszo-Siedlewski zreferował budżety przedsiębiorstw Min. Skarbu, poczem zabrał głos wiceminister Skarbu Grodyński, który dowodził, że budżet jest realny.

REFERAT GENERALNY SEN. KOZŁOWSKIEGO.

Sen. Kozłowski podnosi, iż przy obecnym składzie Senatu przy braku klubów i obowiązujących grupy opinji, przedstawienie i podsumowanie dyskusji jest niemożliwością i dlatego wypowiadane opinje należy traktować, jako opinje indywidualne. Taki sam charakter mają i moje opinje.

Walka z deficytem budżetowym nie jest —zdaniem mówcy— zakończona, a skoro chcemy otrzymać poziam naszej obronności, to jedynem wyjściem — przy niemożliwości czynienia dalszych oszczędności — jest zmniejszenie funkcyj Państwa.

CO SIĘ STAŁO JESIENIĄ?

Stwierdziwszy zasługi obecnego Rządu koło zrównoważenia budżetu, sen. Kozłowski wraca do chwili, kiedy na jesieni 1935 r. nastąpiła zmiana Rządu:

„Był to moment, gdy wraz z oczekiwaną zmianą Rządu zaufania do polityki finansowej Państwa zostało zachwiane. Plan gospodarczych prac kolejnych Rządów pomajowych, jak każde działanie ludzkie, napotykał na krytykę, a wzory niektórych krajów europejskich podsuwały inny sposób postępowania nazywany ożywianiem życia gospodarczego. Głosy te stały się głośniejsze w okresie, gdy Rząd pułk. Sławka zmuszony był skoncentrować swe wysiłki na odcinku nowych wyborów i wprowadzenia w życie nowej Konstytucji — i musiał swoje plany na odcinku gospodarczym opóźniać. Oczekiwana zmiana Rządu, który miał przyjść z nowym programem gospodarczym zachwiała wiarę prostego człowieka do stałości naszej polityki gospodarczej i rozpoczął się groźny dla Państwa odpływ wkładów i ucieczka do złota. Z uznaniem podnieść muszą, że p. wicepremjer zrozumiał, że wszelkie eksperymenty są nie na czasie. Wypadki z jesieni są kosztowną ale i bardzo cenną nauką. Stwierdzają one, że założenia polityki gospodarczej rządów pomajowych w Polsce są nietylko polityką słuszną, ale polityką jedyną, którą prowadzić możemy i że każde odchylenie od tej linji grozi głębokiemi i groźnemi powikłaniami. Ostatnie też zmiany na terenie Banku Polskiego i nominacja Adama Koca na prezesa tego banku wzmocniła zaufanie do poczynań finansowych Rządu".

Mowa wicepremjera Kwiatkowskiego

Zabiera głos następnie wicepremjer i Min. Skarbu Kwiatkowski, który wygłosił przemówienie przeniknięte wiarą w to, że uda się Rządowi opanować kryzys. Mur kryzysu, budowany w ciągu szeregu lat, nie może być jednym wysiłkiem przeskoczony. P. wicepremjer zapewnia, że tempo prac Rządu nie słabnie, a w poszczególnych działach można stwierdzić konkretne i pozytywne rezultaty. Sytuacja kasowa i budżetowa Skarbu uległa poprawie. Wydatki zwyczajne zmalały. Rynek pieniężny jest bardziej płynny, niż przed kwartałem. Wzrosła konsumcja cukru. Znacznie wzrosła konsumcja nawozów sztucznych. Wzrosły obroty narzędziami i maszynami rolniczemi.

Jednakże — stwierdza dalej p. wicepremjer — tempo narastania objawów dodatnich jest małe w porównaniu z zagranicą.

POLEMIKA Z SEN. KOZŁOWSKIM.

Dużą część swego przemówienia poświęcił p. wicepremjer polemice z referentem generalnym sen. Kozłowskim.

Min. Kwiatkowski powiada:

„Nie mogę pominąć milczeniem tego szczególnego „swoistego" — jak się wyraził Przew. Komisji Budżetowej — nastawienia, które dał w swym generalnym referacie budżetowym p. sen. Kozłowski i który swoje uwagi, przy pomocy słowa drukowanego, szybko wypuścił w świat. Oczywiście — stwierdzam to z całym naciskiem — że nie idzie tu o samą krytykę faktów czy Rządu. Izby Ustawodawcze są do tego powołane, a krytyką mogą oddać poważne i realne usługi Państwu. Któż może mieć większe prawo do krytyki ,jak nie były szef Rządu, znający dokładnie cały mechanizm administracji i służby państwowej? Czyjaż krytyka mogłaby być bardziej wartościowa i cenna?

Gdyby p. sen. Kozłowski przeciwstawił się programowi Rządu ustalonemu bardziej szczegółowo i przejrzyście, niż to miało miejsce choćby za czasów Jego Rządu i gdyby z tego przeciwstawienia się wyciągnął wszystkie konsekwencje ,to oczywiście polemika mogłaby mieć charakter ściśle merytoryczny. Jednakże cel uwag p. generalnego referenta jest całkowicie niezrozumiały, a gdyby uwagi te i nastawienia mogły oddziaływać realnie na nastroje w społeczeństwie — twierdzę — że referat ten byłby objektywnie szkodliwy.

P. sen. Kozłowski jest profesorem. Być może, że to tłumaczy wstępne uwagi referatu „o dobrych obyczajach", których domaga się kategorycznie od Izby i od Rządu. Mógł mówić ongiś o dobrych obyczajach Marszałek Piłsudski, ale czyż nie powinniśmy pamiętać zawsze i wszędzie jak wielki dystans dzieli nas — obecnych i byłych członków Rządu — od tego Wielkiego Człowieka? (oklaski). Jakież to skutki społeczne powstałyby, gdybyśmy wzajemnie poczęli bilansować złe i dobre obyczaje?

P. sen. Kozłowski podaje dalej dobrą definicję demagogji. Pomijając fakt, że w ciągu całych obrad budżetowych nie spotkaliśmy podobnych objawów, przynajmniej w tak jaskrawej formie — a więc, że uwaga ta, jak i lekcja o dobrych obyczajach ma niejako walor prehistoryczny — można wskazać, że istnieją jeszcze inna i również poprawna definicja demagogji! Będzie nią domaganie się od Rządu spełnienia takich postulatów i takich zaleceń, których z dobrą wiarą i z poczuciem odpowiedzialności nie spełniłby ten, kto dany postulat wystawia, gdyby sam był członkiem lub szefem Rządu (oklaski).

P. min. Kwiatkowski wylicza szereg uwag krytycznych sen. Kozłowskiego i dowodzi, że sam tych rzeczy jako premjer nie załatwił, chociaż mógł. Nie zadawala się np. rozwiązaniem w ciągu paru miesięcy przeszło 100 karteli, ale pogodził się z tem, że w ciągu jednego tylko 1934 roku liczba zarejestrowanych karteli wzrosła o 39. (W roku 1934 premjerem był p. Kozłowski). Dalej powiada p. Kwiatkowski:

„W sprawie rynku pieniężnego, powołując się na autorytet „starego mądrego Marksa", domaga się p. Kozłowski niedrenowania rynku pieniężnego na rzecz budżetu, czy nawet inwestycji". Ale ten sam stary i mądry Marks mówi o drenowaniu ludzi przez produkcję w okresach pomyślnej konjunktury i wyrzucaniu ich na bruk i nędzę w okresach kryzysów. Inwestycje bowiem w ustroju kapitalistycznym zależą bardziej od rentowności, niż od większej lub mniejszej płynności rynku pieniężnego".

To sięganie w czasie walki dwuch kapitalistycznych mężów stanu po broń do Marksa wywołało niemałe ożywienie i zaniepokojenie wśród niektórych dostojnych mężów Senatu.

P. wicepremjer kończy, jak następuje:

„Akcja Min. Skarbu będzie tem skuteczniejsza, im mniej będzie w atmosferze politycznej niewiary i defetyzmu. Walka z dzisiejszemi trudnościami, które codziennie spadają na Rząd nie jest igraszką polityczną. Dźwigamy wspólnie wielką odpowiedzialność a dzisiejsze słowa i czyny nasze wydawać będą rezultaty w przyszłości. Nie walczymy dziś o tak małą rzecz jak ambicja Rządu czy osób, ale o wydarcie narodu i społeczeństwa z kleszczy kryzysu". (oklaski)

DYSKUSJA.

Sen. Bobrowski, odpowiadając sen. Fudakowskiemu, wylicza litanję grzechów Stron. Narodowego, a następnie wytknął referentowi generalnemu, że odczytał tylko drukowane sprawozdanie, a nie uwzględnił 5-dniowej dyskusji.

Dostało się jeszcze sen. Kozłowskiemu od sen. Malskiego, Pawelca i Malinowskiego (Wojtka). Ostatni żądał, by referent zgłosił wniosek o votum nieufności do Rządu.

Na tem wyczerpano dyskusję.

GŁOSOWANIE.

Przystąpiono do głosowania.

Przyjęto poprawkę, dotyczącą podniesienia budżetu Policji P., o ile okażą się nadwyżki budżetowe.

Potem przyjęto ustawę skarbową wraz z budżetem.

Dwaj żydowscy senatorowie przed głosowaniem opuścili salę posiedzeń.

Robotnicy fabryki „Ardal" w Lidzie od 11 tygodni strajkują w liczbie 720.

Towarzysze, przyjdźcie z pomocą strajkującym! Zbierajcie składki dla walczących robotników! Dopomóżcie im wygrać tę walkę!

Składki wysyłajcie na adres: Antoni Przeweżny Lida, ul. Suwalska 147.

2.000 więźniów politycznych w Moabicie

Z Wiednia donoszą agencji PRESS:

W centralnem więzieniu Moabit w Berlinie około 2000 więźniów politycznych oczekuje wyroku za najrozmaitszego rodzaju „zbrodnie" wobec hitlerowskiego reżimu.

Wielka liczba więźniów politycznych osadzona jest również w osławionym „domu Kolumba" w Berlinie, przemienionym na specjalne więzienie, pozostające w dyspozycji policji poiltycznej „Gestapo".

Podobnie w innych miastach Rzeszy więzienia przepełnione są „przestępcami" politycznymi. W ten sposób reżim hitlerowski w drodze teroru i prześladowań utrzymuje się przy władzy. (PRESS)

Wobec psychozy antysemickiej
Protest robotników żydowskich

W związku z ostatniemi wypadkami w Przytyku i z wzmagającą się agitacją antyżydowską w szeregu miejscowości Polski C. K. Bundu uchwalił wezwać całą żydowską klasę pracującą do PÓŁDNIOWEGO STRAJKU PROTESTACYJNEGO W DNIU 17 B. M.

Uchwała ta była następnie rozważana przez Radę Krajową żydowskich związków zawodowych, która ze swej strony uchwaliła jednomyślnie przystąpić do tej akcji i wezwać wszystkich robotników żydowskich do strajku.

Akcja protestacyjna ma być prowadzoną pod hasłami:

1) Przeciwko endeckiemu i „sanacyjnemu" antysemityzmowi, przeciwko ciągłej hecy pogromowej, przeciwko napaściom na ludność żydowską.

2) Przeciwko żydowskiej nacjonalistycznej i klerykalnej reakcji.

3) Przeciwko bojkotowi pracy żydowskiej, przeciwko polityce wygładzania mas żydowskich.

4) Przeciwko uciskowi kulturalnemu mas żydowskich i innych mniejszości narodowych, przeciw antyżydowskiej polityce na wyższych uczelniach, przeciwko wszelkim przejawom ucisku narodowego.

5) Przeciwko reakcji i faszyzmowi, przeciwko kapitalizmowi.

6) Pracy, chleba i wolności dla wszystkich w Polsce!

7) O pełne równouprawnienie ludności żydowskiej.

8) O Rząd robotniczo - chłopski, o Socjalizm.

***

Prezydjum Rady Krajowej zawiadomiło o tej uchwale przewodniczącego Komisji Centralnej tow. J. Kwapińskiego, który wyraził całkowitą solidarność proletarjatu polskiego z tą walką robotników żydowskich.

W piątek odbyło się posiedzenie warszawskiej Rady Związków Zawodowych, która powzięła uchwałę, wyrażającą solidarność z akcją robotników żydowskich.

***

I oświadczenie tow. J. Kwapińskiego, jako przewodniczącego Komisji Centralnej Związków Zawodowych, i uchwała Rady Zawodowej Warszawy wyrażają poglądy i nastroje nas wszystkich. Zdrowy odruch opinji powszechnej polskiego Świata Pracy musi położyć kres antysemickiej dywersji faszyzmu.

Sytuacja na froncie

Przed decydującą bitwą

Przgotowania wojskowe na froncie i poza frontem

Na całym froncie północnym prowadzona jest dalsza ofensywa włoska i, według wiadomości ze źródeł erytrejskich, Włosi posuwają się naprzód na wszystkich odcinkach, specjalnie zaś na odcinku Amba-Aladżi, gdzie przednie straże włoskie docierają już jakoby do jeziora Asiangi.

Na skrajnem prawem skrzydle kolumna włoska posuwa się naprzód w dążeniu do obsadzenia szlaku karawanowego, ciągnącego się o kilka kilometrów od granicy Sudanu i do przecięcia w ten sposób jednej z dróg, któremi Abisynja jest zaopatrywana w materjał wojenny. Oddziały włoskie posuwają się również dalej wzdłuż rzeki Takazze. Posuwanie się piechoty ułatwiają na całym froncie lotnicy, bombardując i ostrzeliwując z karabinów maszynowych grupy wojowników abisyńskich.

Dotychczas Włosi nie napotkali na żaden poważniejszy opór, wiadomo jednak, że armja abisyńska pod wodzą cesarza również przygotowuje się do boju i że walka jest nieunikniona.

Korespondent Reutera przy armjach włoskich na froncie północnym stwierdza, że ostatnie swoje sukcesy Włosi zawdzięczają w głównej mierze artylerji, która w decydujących chwilach przełamywała opór Abisyńczyków. Lotnicy sygnalizowali zjawienie się sił zbrojnych abisyńskich, a wówczas rozpoczynały się operacje artylerji, które doprowadzały do rozproszenia Abisyńczyków.

Wodzowie abisyńscy otrzymali ponownie od cesarza rozkaz, aby nigdzie nie wszczynali akcji zaczepnej, natomiast by stawiali opór ofensywie włoskiej.

***

Korespondent Reutera donosi, że w ciągu ostatniej doby miasto Kworam było dwukrotnie bombardowane przez lotników. Przy pierwszem bombardowaniu samoloty włoskie obrzuciły bombami dolinę Kworam i sąsiednie wzgórza. Ofiarami bombardowania padło kilkunastu zabitych, w tej liczbie dwie kobiety. Po upływie kilku godzin 3 samoloty włoskie pojawiły się znowu nad Kworam, które było bombardowane przez 50 minut. Istnieje przypuszczenie, że lotnicy włoscy szukali ponownie kwaery cesarskiej.

***

Telegram ze źródeł erytrejskich donosi, iż około 20 Abisyńczyków którzy rozpoznani zostali przez Włochów, jako uczestnicy niedawnej napaści na robotników włoskich, pracujących przy budowie dróg, uległo zaskoczeniu przez Włochów w jaskiniach, w których się ukrywali. Wszystkich 20-tu jeńców rozstrzelano.

***

Budowa dróg na terytorjach ostatnio okupowanych posuwa się naprzód w szybkiem tempie. Samochody mogą już dojeżdżać do przełęczy pod górą Amba-Aladżi i nawet dalej na odległość 20 klm. Kilka dróg oddano już do użytku w kierunku brodów na rz. Takazze, gdzie wojska włoskie umacniają swoje pozycje, zajmując pagórki wzdłuż rzeki.

Przygotowania do nowej ofensywy są w pełnym toku. Płaszczyzna pod Selaklaka jest zapełniona przez namioty, ludzi, zwierzęta pociągowe, samochody i wozy wszelbiego rodzaju.

***

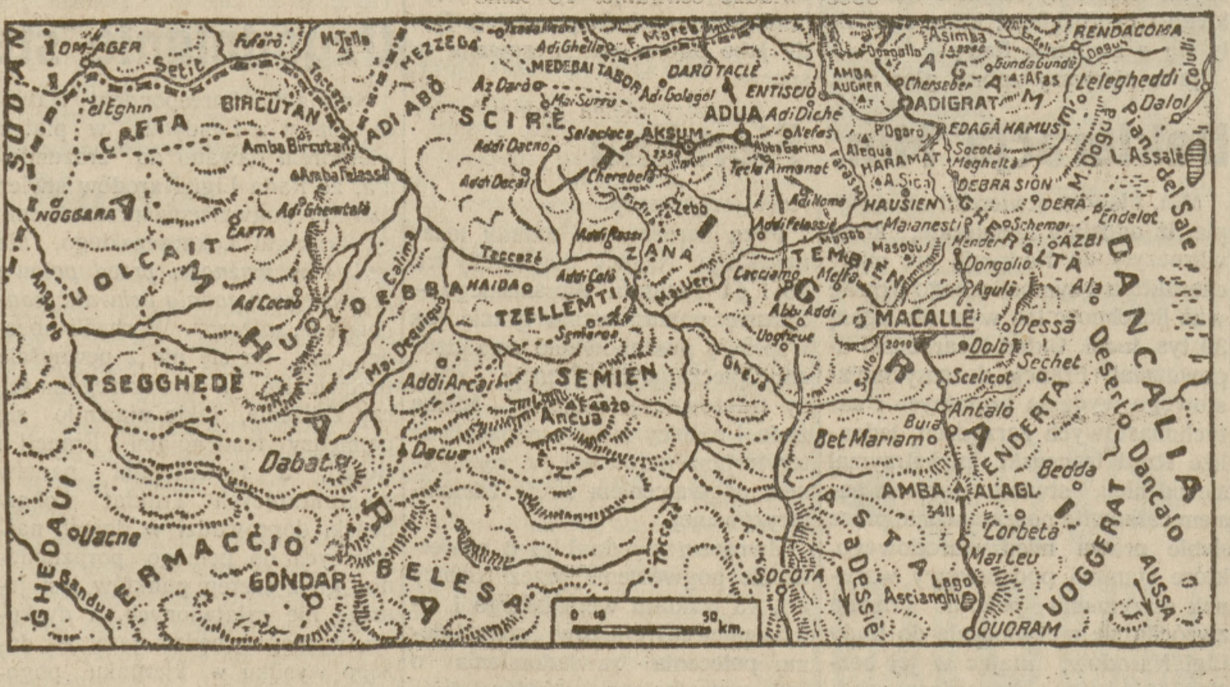
Prasa egipska donosi z Chartumu, że dostawy broni, amunicji oraz żywności do Gondaru a stamtąd dalej na północ i wschód dla wojsk abisyńskich trwają bez przerwy i nawet wzmogły się ostatniemi czasy. W Gondarze odbywają się ćwiczenia młodych żołnierzy pod komendą oficerów z b. armji egipskiej w Sudanie.

***

Na froncie południowym sytuacja bez zmian.

***

Raport włoskiego ministerjum marynarki zawiera następujące liczby, dotyczące transportów, jakie odpłynęły do Afryki Wschodniej od lutego 1935 roku do lutego 1936 roku: wysłano ogółem 298.850 żołnierzy, 5000 samochodów, 207.000 różnych materjałów. Do tych transportów wojskowych należy dodać 26.000 robotników.



Dokładna mapa frontu północnego

Pokwitowanie

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

Dr. K. B. w dniu imienin żony **20 zł.**

W dniu **20 b. m. (piątek)** o godz **8-ej wieczorem** w sali Towarzystwa Higjenicznego, Karowa 31

Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce

urządza odczyt zbiorowy pod tyt.

„Emigracja i mniejszość polska w krajach Europy i Ameryki"

Zagaja prof. Z. SZYMANOWSKI

Referować będą: Kazimierz Czapiński, Zygmunt Graliński, Zygmunt Nagórski, Mieczysław Niedziałkowski, Zygmunt Piotrowski.

Bilety w cenie 1.10 zł. i 0.55 zł. Ilość biletów ściśle odpowiada ilości miejsc siedzących. Sprzedaż biletów przy wejściu. Przedsprzedaż: w sekretarjacie Ligi, Królewska 16 od godz. 10—12 i w administracji „Robotnika".

Po ostatnim „puczu“ hitlerowskim

Głos socjalistów niemieckich

Zarząd Socjalistycznej Partji Niemiec (na emigracji) powziął następującą uchwałę w sprawie ostatniego kroku Hitlera:

„Mową swą z 7-go marca *Hitler sięga po dyktaturę nad Europą.* Postępuje on przytem dokładnie wedle tych samych metod, jakich użył przy wprowadzeniu dyktatury nad pognębionym narodem niemieckim.

Twierdzeniem, że „zjednoczony front socjalistyczno-komunistyczny“ popalił Reichstag, uzasadnił on całkowicie zniszczenie wolnościowej konstytucji republiki niemieckiej. Twierdzeniem, że układ francusko-sowiecki przekreślił układ locarneński, uzasadnia on złamanie tego układu, które on najoczywiściej popełnia.

Socjalizm niemiecki był od początku nosicielem porozumienia niemiecko - francuskiego. Socjalizm był siłą popędową owej polityki zagranicznej, która doprowadziła do Locarna. Układ ten, który przyniósł Niemcom wielkie ulgi, a światu nadzieję na trwały pokój, Niemcy podpisały dobrowolnie. Krok Hitlera obciąża Niemcy odpowiedzialnością za złamanie dobrowolnie podpisanej umowy.

W chwili złamania układu, Hitler proponuje światu zawarcie z nim nowych układów. *Znajdzie on preteksty do złamania także i tych układów, gdy uzna chwilę za stosowną.*

Układ francusko - sowiecki jest rezultatem hitlerowskiej polityki zagranicznej. Hitler lekkomyślnie poświęcił politykę niemiecko - rosyjskich umów przyjaźni z Rapallo i Berlina swemu szczuciu przeciw Rosji i swoim planom zaborczym w Rosji sowieckiej. Rzucił on przez to zarówno Rosję w ramiona Francji, jak też przez swoje wyzywające wystąpienie z Ligi Narodów i szalenie wygórowane zbrojenia rzucił Francję w ramiona Rosji sowieckiej. Stworzył on przez to i przez złamanie układu locarneńskiego dla narodu niemieckiego sytuację, kryjącą w sobie najwyższe niebezpieczeństwa.

Tak zwane wybory do Reichstagu nie mogą przynieść osądu ludu niemieckiego o polityce Hitlera, ponieważ prawdziwi przyjaciele pokoju i porozumienia w Niemczech są zmuszeni do milczenia przez mord i groźby mordu. Te wybory dyktatorskie nie mają nic wspólnego z wyborami w krajach cywilizowanych, służą one jedynie przez rozpasanie nacjonalistyczne *duchowemu przygotowaniu do wojny*“.

Goebbels zapowiada panowanie Hitlera nad światem

Minister propagandy Rzeszy v. Goebbels wygłosił 10-go marca mowę „wyborczą“, w -której o znajmił, że walka wyborcza jest wymierzona przeciw ...emigrantom, którzy rozpowszechniają zagranicą, iż naród niemiecki nie jest za hitleryzmem.

Hitlera nazwał Goebbels *„najpotężniejszym mężem w Europie“* i wyraził nadzieję, że *zamierzenia Hitlera w Europie będą uwieńczone takiem samem powodzeniem, co w Niemczech,* które są już „mocarstwem światowem“.

Słowa Goebbelsa potwierdzają słuszność stwierdzenia socjalistów niemieckich, że Hitler *sięga po dyktaturę nad Europą.*

Odwołanie parady w Berlinie

„Daily Herald“ przynosi wiadomość“, że Hitler odwołał paradę, która miał się odbyć w poniedziałek nadchodzący z racji pierwszej rocznicy „zerwania pęt“ Traktatu Wersalskiego. Hitler miał wygłosić mowę, a ulicami Berlina miała defilować wielka parada z pochodniami.

Odwołanie parady nastąpiło bez podania motywów. Chodzą słuchy, że Hitler odwołał uroczystość pod naciskiem Anglji, która dała mu do poznania, że uroczystość ta jeszcze bardziej pogorszyłaby i tak naprężoną sytuację.

MAŁY FELJETON

Droga do posady

„Niema złej drogi do mej nieboqi“ — zwykła mówić dawniej młodzież romantyczna, młodzież zaś wychowywana w konwiktach pod czujnem okiem oo. Pijarów lub oo. Bazyljanów odpowiadała, że „wszystkie drogi prowadzą do Rzymu“.

Dzisiejsza młodzież, a przynajmniej większa jej część, wyrzekła się romantyzmu, a do Rzymu nic nikogo nie ciągnie; jeśli zaś chodzi o drogi, to uważa się, że niema złej drogi, jeżeli tylko prowadzi do posady.

Zdaje się, że sprawę bezrobocia młodzieży wyolbrzymiono u nas i nie przedstawia się ona tak groźnie, jak to z wielu stron tę rzecz się przedstawia. Wprawdzie rok rocznie przybywa nam paręset tysięcy rąk do pracy, ale właściciele tych rąk przybywają równocześnie jako nowi konsumenci, których potrzeby, chociażby najminimalniejsze, muszą być zaspakajane.

Znawcy rynku pracy zapewniają, że obecnie, w związku z prowadzonem od dziesięciu lat usprawnieniem administracji, o pracę nie jest trudno. Nawet inwalidzi otrzymują pracę, z wyjątkiem jednej jedynej kategorji inwalidów — nie mających plecców. Jeśli tylko ma plecy, to może nie mieć głowy, a posadę dostanie.

Dobrze jest w tym wypadku mieć znajomego majora. Jeszcze lepiej jest mieć znajomego generała, ale najlepiej mieć znajomego pułkownika. Karta wizytowa urlopowanego pułkownika otwiera wszystkie sezamy.

Podobno po wielu biurach pracują młodzi ludzie, którzy posady otrzymali dzięki krótkiej rozmowie przez telefon nieistniejącego pułkownika Buch - Bombalskiego z dyrektorem przedsiębiorstwa lub z naczelnikiem urzędu; pewien zaś młodzieniec, który uważa, że niema złej drogi, jeśli tylko prowadzi do posady, dał sobie wydrukować karty wizytowe pułkownika Bij-Pioruńskiego i dzięki takiej wizytówce, na której napisał parę ciepłych słów do pana komisarycznego prezydenta, otrzymał posadę w magistracie jednego z miast prowincjonalnych.

Gorzej powiodło się pewnemu młodemu człowiekowi, który ożenił się z brzydką i nieposażną panną li tylko dlatego, że nosiła nazwisko znanego dygnitarza. Panna nie przeczyła, że dygnitarz jest jej stryjem i dzisiaj również utrzymuje, że to prawdziwy stryjaszek, ale co na to poradzić, jeśli stryj nie przyznaje się do bratanki i zapewnia, że nigdy brata nie miał?

Do pewnego zaś dygnitarza zameldował się niedawno jego były kolega szkolny, dzisiaj klepiący kryzysową biedę.

Dygnitarz przyjął byłego kolegę i wysłuchał jego prośby o pracę.

— A cóż ty, kształciłeś się jeszcze po szkole? Masz wyższe studja? — zapytał dygnitarz swego byłego kolegę.

— Niestety, nie. Wprost ze szkoły poszedłem do Legjonów. Nie mam wyższego wykształcenia.

Dygnitarz pomyślał, poczem rzekł:

— Hm... hm... nie masz wyższego wykształcenia... Najodpowiedniejsze dla ciebie byłoby wyższe stanowisko, ale, niestety, wszystkie są obsadzone, a na stanowisko niższe potrzebne jest wykształcenie wyższe.

ULTIMUS.

Wznowienie wykładów na S. G. H.

Rektor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, prof. Miklaszewski, obwieścił, iż wykłady na tej uczelni wznowione będą w poniedziałek 16 marca. (PRESS)

Znaczny wzrost wkładów w K.K.O. m. st. Warszawy

W lutym r. b. wkłady oszczędnościowe wzrosły o 1.407.628,30 zł., osiągając na koniec miesiąca sumę zł. 82.187.954,98.

Liczba oszczędzających wzrosła w tym czasie o 1.175 książeczek, dochodząc do 88.118.

Stan lokat na rachunkach bieżących wzrósł w lutym o 2.252.461,19, podnosząc się do sumy 25.120.809,20 złotych.

Komunikat P.A.T.

Ustrój m. st. Warszawy

W części nakładu wczorajszego podaliśmy główną treść projektów ustawowych Rady Ministrów co do ustroju przyszłego m. st. Warszawy. Teraz podajemy szczegóły decyzyj Rady Ministrów według komunikatu PAT-a. *Red.*

Dnia 13 b. m. odbyło się pod przewodnictwem pana premjera Kościałkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tem Rada Ministrów rozpatrywała szereg projektów ustawodawczych, dotyczących ustroju m. stoł. Warszawy.

Obecne prowizorjum ustrojowe m. st. Warszawy opiera się na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 września 1934 roku. Dekret ten miał na celu oderwanie stolicy od schematu ustrojowego innych miast w Polsce i przygotowanie gruntu do wprowadzenia odrębnego stanu prawnego. Prace te zostały obecnie ukończone. Rezultatem ich są uchwalone na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów projekty ustaw.

Projekt ustawy o utworzeniu **województwa stołecznego** przewiduje połączenie obszaru miasta st. Warszawy z obszarami szeregu gmin podwarszawskich w jedną całość administracyjną. Wchodziłyby tu w rachubę:

z województwa warszawskiego: powiat warszawski, powiat radzymiński, powiat błoński z wyłączeniem gmin Guzów i Piekary, powiat mińsko - mazowiecki z wyłączeniem gmin Wielgolas Latowicz i Iwowe, które włącza się do powiatu garwolińskiego województwa lubelskiego, gminy Kampinos i Leoncin z powiatu sochaczewskiego, gmina Zegrze, miasto Serock, gmina Somianka i miasto Wyszków z powiatu pułtuskiego, gminy Jazgarzew, Kąty, Czersk i miasto Góra Kalwarja z powiatu grójeckiego oraz gminy Warszewice i Osieck z powiatu garwolińskiego województwa lubelskiego.

W obecnym stanie prawnym obszar gminy m. st. Warszawy stanowi województwo podzielone na 4 powiaty grodzkie. Otaczający Warszawę obszar podstołeczny należy do województwa warszawskiego. Wspólną władzę nad temi dwoma województwami stanowią władze centralne. To samo dotyczy samorządu. Nadzór nad samorządem powiatów podstołecznych należy do wojewody warszawskiego, który niema żadnej ingerencji w stosunku do samorządu stolicy. Tak więc m. Warszawa oraz terytorjum podstołeczne rozdzielone są od siebie granicą dwuch województw chociaż terytorjum podstołeczne wiąże się ze stolicą rozlicznemi więzami bardzo istotnemi zarówno dla administracji rządowej, jak samorządowej. Terytorjum podstołeczne zamieszkuje tysiące ludzi, którzy codziennie udają się do pracy w Warszawie, gdy naodwrót tysiące mieszkańców Warszawy udaje się do pracy w zakładach podmiejskich. Z okolic podmiejskich stolica czerpie dużą część swej aprowizacji, tutaj również prowadzona jest duża parcelacja mieszkaniowa na potrzeby stolicy, mieszczą się letniska mieszkańców stolicy i t. d.

W tym stanie rzeczy niema ważniejszego działu administracji rządowej czy to samorządowej, któryby nie cierpiał na tem rozerwaniu jednolitego regjonu stołecznego a niektóre ważne dla stolicy zagadnienia wogóle nie mogą znaleźć celowego rozwiązania.

W dalszym ciągu obrad Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o administracji samorządowej w województwie stołecznem, regulujący ustrój m. st. Warszawy, ustrój województwa stołecznego oraz zakres działania ich władz.

W związku z projektami ustaw, wprowadzającemi nowy ustrój w stolicy okres urzędowania tymczasowych organów ustrojowych m. st. Warszawy zostaje przedłużony Jako ostateczny termin, do którego zostanie utrzymane istniejące obecnie prowizorjum w tym zakresie przewidziany został dzień 30 września 1937 roku.

Projekt zjazdu pracowników Kultury we Lwowie

Dnia 12 listopada 1935 r. po dłuższym okresie prac przygotowawczych odbyło się we Lwowie zebranie licznego grona pracowników kultury z rozmaitych jej działów, a to pisarzy, dziennikarzy, malarzy ,artystów teatralnych, nauczycieli i t. d., które postanowiło zwołać ogólny Zjazd pracowników kultury w sprawie inwazji faszyzmu na teren życia i kultury i związanych z tem groźnych niebezpieczeństw. Wybrano komitet ,który odbył szereg posiedzeń z referatami i dyskusją, omawiającemi zagadnienie zasadnicze na terenie poszczególnych dziedzin twórczości kulturalnej. Rezultatem tych obrad było przyjęcie przez komitet zasadniczej platformy, jak i konkretnych postulatów dla Zjazdu.

Komitet organizacyjny zjazdu stanowią:

Włodzimierz Chudowecki, Aleksander Dan, Bronisław Dąbrowski, Jarosław Gałan, Halina Górska, dr. Włodzimierz Jampolski, Anna Kowalska, Nikodem Kopilewicz, Marjan Naszkowski, Andrzej Pronaszko, Andrzej Sabat, Bronisław Skalak, dr. Herman Sternbach, Jan Szczyrek.

Wyrazili dotąd solidarność z tezami Komitetu Organizacyjnego i zgłosili udział w Zjeździe: Marjan Czuchnowski, Władysław Daszewski, Edward Kozikowski, Leon Kruczkowski, Jan N. Miller, Antoni Olcha, Leon Piwowar, Adam Polewka, Andrzej Strug, Edward Szymański, Wanda Wasilewska, Józef Jarema, Marja Jarema, Jacek Puget, Zbigniew Pronaszko, Zygmunt Gross, Dr. Feliks Gross, Henryk Dembiński, Stefan Jędrychowski, Anatol Mikułko, Jerzy Putrament, Marja Żeromska, Hanna Rudzka-Cybisowa, Artur Nacht, Emil Schinagel, Jan Olechno, Maksim Tank, Władysław Syrewicz.

Zgłaszają akces do postulatów Zjazdu z dziedziny sztuk pięknych: Jan Cybis, Eugeniusz Geppert, Czesław Rzepiński. Zgłasza akces z zastrzeżeniem uzupełnienia programu Zjazdu własną deklaracją: Tadeusz Peiper.

Nowe Książki

„Walka o Nową Polskę“

Stanisława Miłkowskiego

Praca ob. Stanisława Miłkowskiego, która zaledwie przed paroma dniami ukazała się na półkach księgarskich wywołała już duże zainteresowanie opinji publicznej. Autor postawił sobie za cel zapoznać ogół społeczeństwa z nastrojami i potrzebami polskiego chłopa i wydobyć z rzeczywistości polskiej wszystkie te elementy, które łączą trzy podstawowe warstwy klasy pracującej chłopów, robotników i pracowników umysłowych.

Po gruntownej i logicznie zbudowanej analizie politycznej i gospodarczej naszego kraju autor kończy swą pracę stwierdzeniem, które winno stać się odpowiedzią dla tych wszystkich, którzy byt polityczny i swój program oprzeć chcą na skłóconych warstwach robotniczej i chłopskiej. W zdaniach prostych w swej budowie myślowej, ob. Miłkowski wyraża oczywiste prawdy wszystkich ludzi pracy w Polsce:

„Trzeba zapomnieć o różnicach dnia wczorajszego, by wszystkie siły skierować ku budowaniu przyszłości. Do walki o wspólne cele i ideały musi zespolić się solidarnie cały świat pracy, a więc przedewszystkiem chłop, robotnik, rzemieślnik i pracownik umysłowy“, a parę wierszy dalej: „Chłop wyciąga swoją spracowaną dłoń do brata robotnika, który w przeważnej swojej części wyszedł spod strzechy wiejskiej w poszukiwaniu kawałka chleba, gdy nie stało ojczystego zagonu. Łączą ich związki krwi, podobna dola społeczna — wspólny cel walki i pracy. A to jest prawie wszystko“.

Ob. Stanisław Miłkowski, wieloletni już mimo swego wieku działacz w masach ludowych, dokładnie zna potrzeby i prądy wsi polskiej, a rzucając powyższe sformułowania na piśmie, zdaje sobie sprawę z całej odpowiedzialności politycznej, jaką bierze na siebie.

Właśnie ta odpowiedzialność za losy kraju i za masy chłopskie, które reprezentuje, każe mu jako działaczowi politycznemu przejść do porządku dziennego nad przeszłością. Dwa potężne rzuty rzeczywistości polskiej ludowy i socjalistyczny musiały niejednokrotnie napotykać w swej współpracy na takie czy inne trudności, praca terenowa działaczy mogła wywoływać różnego rodzaju zadrażnienia i w psychikach pewnych jednostek pozostawiać urazy lub wzajemne niechęci. Ale rzeczywistość dzisiejsza — tak dokładnie zanalizowana w „Walce o Nową Polską“ — wskazuje nam, iż klasy posiadające, zawdzięczają w dużym stopniu swe rządy w Polsce brakowi porozumienia ośrodków politycznych robotniczo - chłopskich:

„Nowa Polska musi być budowana na siłach żywych niewyczerpanych, fundamenty muszą być wznoszone na możliwie najszerszej bazie społecznej“. — a przecież ową bazę społeczną tworzy „Około 70 proc. chołpów — pozostałe 30 proc. przypada na wszystkie inne zawody. W tych 30 proc. ponad 20 proc. przypada na robotników i pracowników umysłowych. Ziemiaństwo, kapitaliści i wyższa biurokracja — po których linji idzie dzisiaj rozwój Polski, stanowią zaledwie 3 proc. społeczeństwa“.

Tę **Nową Polskę** pragnie autor widzieć zbudowaną na podstawach antykapitalistycznych. Główną ostoję polityczną kapitalizm upatruje w warstwie szlacheckiej, która ciąży nad naszem życiem gospodarczem, kulturalnem, społecznem i politycznem. Pozwolimy sobie zacytować dwa zdania, demaskujące w sposób wyraźny właściwą rolę tej warstwy „Duch konstytucji jest nawskroś szlachecki, a odebranie masom ludowym wpływu na bieg życia państwa — jest równoznaczne z przejęciem przez szlachetczyznę pełni władania kraju“

A parę wierszy dalej:

„Zbankrutowana i zdegenerowana szlachetczyzna, która doprowadziła nas do upadku nowej państwowości—w żadnym wypadku nie może stać się zaczynem idącej Polski“.

Autor stwierdza z odpowiedzialnością za słowa cechująca jego pracę, iż stosunek ruchu ludowego do obecnego ustroju kapitalistycznego staje się wyraźnie negatywnym. Przed chłopem jak i robotnikiem czy pracownikiem umysłowym staje zatem nieubłagana konieczność gruntownej przebudowy dzisiejszego ustroju.

Nie będziemy polemizowali z autorem na temat agraryzmu, wzajemny szacunek naszych poglądów winien cechować nasze porozumienie a współpraca może stać się tylko w swej treści wewnętrznej bogatszą, natomiast pragniemy podkreślić, iż te podstawy, o których mówi ob. Miłkowski przyszłego ustroju, są nam wszystkim wspólne. Reforma rolna bez odszkodowania, uspołecznienie wielkich warsztatów przemysłowych— samorząd gospodarczy i społeczny, wreszcie gospodarka planowa przyjęte są przez wszystkich uczciwych działaczy polskiej lewicy.

Ob. Miłkowski poświęca ostatnie rozdziały swej książki wnikliwej analizie faszyzmu. Rozdziały te może są najistotniejszemi z całej pracy sformułowaniami z punktu widzenia obecnej doby politycznej, którą przeżywamy. Wyraźny charakter antyfaszystowski przebija się zresztą w całej pracy a klasowy ruch robotniczy tem silniej czuje się związany z ruchem ludowym w walce o szeroką demokrację i silne rządy robotniczo-chłopskie.

Idzie walka o Nową Polskę — walka ta musi być zwycięzką, — prace takie, jak ob. St. Miłkowskiego muszą stać się drogowskazami w tej walce, a wtenczas i realizacja naszych ideałów i dążeń stanie się rzeczywistością.

ZBIGNIEW ZAPASIEWICZ.

Cele Japonji

Mongolja

Tak, daleka, nieznana naogół Mongolja skupia na sobie powszechną uwagę świata. Wojskowy zamach w Tokio spotęgował to zainteresowanie. Uśmierzenie buntu wojskowego bynajmniej nie osłabiło zainteresowania. Mimo zwycięstwa „umiarkowanego“ kierunku, wpływy partji wojskowej, pragnącej szybszych rozgrywek, bynajmniej nie zmalały. Trudności i konferencje Hiroty pokazują to wyraźnie. Kto wie, czy mimo stłumienia wojskowy bunt nie wpłynie **przyśpieszająco** na japońską politykę imperjalistyczną.

Zresztą istniejące różnice — to przeważnie tylko różnice **metod.** Szeroki, ogromny, niemal panazjatycki program Tanaki (1927) obejmuje zdobycie Chin, kraju nadamurskiego i wschodniej Syberji.

Więc jaką jest rola **Mongolji?** Mówimy, oczywiście, o Mongolji t. zw. „Zewnętrznej“ (sowieckiej). Po wojnie była ona zajęta chwilowo przez rosyjskich „białogwardzistów“ (bar. Ungera w r. 1920 — 21). Później Mongolja Zewnętrzna znalazła się w przyjaznych stosunkach z Z. S. S. R. Bolszewicy posiadają w Mongolji ogromne wpływy i widzą w niej swoisty „bufor“, skierowany przeciwko zaborczym zamiarom Japonji.

Japonja już zdobyła Mandżurję — t. zw. „państwo“ Mandżu-Ko. Potem zabrała się do „organizowania“ szeregu północnych prowincyj Chin. Wreszcie, konsekwentnie posuwając się ku zachodowi, stanęła na granicy Mongolji. Strategiczne znaczenie Mongolji (dla Japonji) jest jasne — Japończycy przesunęliby się na zachód, wzdłuż granic sowieckich, ku jezioru Bajkalskiemu — i jednem silnem uderzeniem mogliby, przekraczając sowiecką granicę na północ, przeciąć kolejową magistralę Syberyjską i **odciąć** kraj nadamurski od Rosji Europejskiej i od zachodniej Syberji. A więc znaczenie Mongolji jest ogromne, pomijając już rynek zbytu i tani surowiec (bogactwa mineralne, wełna). Tem się tłumaczy, iż Stalin oświadczył Howardowi w znanym wywiadzie, iż granica Mongolji jest **kresem** sowieckich ustępstw: w razie naruszenia granic mongolskich przez Japonję, Sowiety **wystąpią...** W ten sposób granica mongolska stała się jednym z głównych, jak się to mówi **„neuralgicznych punktów“** świata; świata — a więc i **Europy.** Bo niewątpliwie konflikt na granicy sowiecko - mandżurskiej lub mongolsko-chińskiej (t. zn. faktycznie — japońskiej) może bardzo łatwo wywołać echo w Europie — odezwie się Hitler. I czy bez Hitlera Japonja ośmieli się rozpocząć wojenną akcję?

Cytowany głośny memorjał Tanaki, który jest ewangelją japońskiego imperjalizmu, wyraźnie powiada: **„Aby zdobyć Chiny,** musimy przedtem zdobyć Mandżurję i Mongolję“. Ale podobną rolę memorjał przeznacza Mongolji w stosunku do Rosji Sowieckiej: „Mandżurja i Mongolja są **Belgją** dalekiego Wschodu. W naszych wojnach z ZSSR i Stanami Zjednoczonemi (!) będziemy musieli zapoznać Mandżurję i Mongolję ze wszystkiemi okropnościami wojny“.

Głośny gen. Araki, w którym niektórzy widzą przyszłego szefa japońskiego Rządu faszystowskiego, pisze ze swej strony: „Zanim postawimy zagadnienie pokoju na wschodzie, trzeba zdać sobie sprawę z roli Mongolji. Japonja nie chce dopuścić istnienia takiego **dwuznacznego** (!) terytorjum, jak Mongolja... Pozostawić Mongolję w tej sytuacji dwuznacznej, znaczy zachować **ognisko niepokoju** na Wschodzie“ i t. d.

Japonja w r. 1935 próbowała kilkakrotnie zaczepiać Mongolję. Przypominamy starcie w styczniu koło jeziora Buir Nor. Na konferencji mandżursko - mongolskiej Japonja zażądała dopuszczenia wojennej misji japońskiej (!!) do stolicy Mongolji... Mongolja, oczywiście, odrzuciła te pretensje. Wówczas zaczęły się nowe starcia graniczne. Jak pisze znany sowiecki „Spec“ od wschodu, — Terentjew, widocznie Japonja chciała się przekonać, jak daleko sięga gotowość ZSSR bronienia Mongolji.

Obecnie sytuacja jest jasna. Atak na Mongolję wywołałby konflikt japońsko - sowiecki i zapewne spowodowałby wojnę w Europie. Pokój stał się „niepodzielnym“.

Ostatni wyczyn Hitlera — złamanie lokarneńskich umów i ponowna militaryzacja strefy nadreńskiej — znajduje się w pewnym związku z kwestją aż — mongolską. **Bezpośrednio** Hitler chce wzmocnić się u siebie w kraju; chce osłabić Francję; chce wbić klina między Francję i Anglję; pod względem czysto wojskowym chce utrudnić ewentualną pomoc Francji dla sojuszników wschodnich; chce postawić Belgję w trudnem położeniu i t. p. Ale **pośrednio** chce ułatwić sobie akcję **na wschodzie,** chce zamknąć i odepchnąć Francję, chce mieć ręce rozwiązane!

W ten sposób „dalekie“ zagadnienie mongolskie łączy się ze znacznie **bliższem zagadnieniem hitlerowskiem w jeden wielki problem pokoju!**

K. CZAPIŃSKI.

„Szaleństwo czy zbrodnia?“

Jesteśmy od dłuższego czasu świadkami rozpętania się „chuligaństwa“ w Polsce. Endecy nabierają sił i podnoszą głowę, gdzie się tylko da. Hukowi bómb gazowych zgodnem echem odpowiadają artykuły „Gońca“ i nieodpowiedzialne występy żywiołów endeckich na terenie miast i wsi. Wszystko, co reakcyjne, wsteczne, ciąży ku tamtej stronie i jednoczy się w poszczególnych akcjach w budującej zgodzie. Usiłuje się tępić każdą niezależną myśl, każde odważniejsze słowo, w imię rzekowych interesów „narodowych“ stara się popchnąć wszystko w mrok średniowiecznej ciemnoty.

Każda gazeta przynosi codziennie nowe wiadomości—pęka bomba na zabawie dzieci, wylatują szyby z wystawy sklepiku, pada na ulicy ktoś ugodzony kastetem, broczy krew z czyjejś twarzy przeciętej żyletką. A z tem wszystkiem łączy się pozornie od tych zjawisk niezależna, konsekwentna, perfidna, nieustanna akcja prasowa.

Drobnym przyczynkiem do tego obrazu jest ostatnio zajadła kampanja o... wprost nie do wiary — praworządne, patrjotyczne, „państwowo-twórcze“ pismo dla dzieci „Płomyk“.

Czemże „Płomyk“ naraził się „opinji“?

Otóż wyszedł numer tego pisemka, poświęcony „Rosji“. „Płomyk“ jest pismem ściśle związanem z programem szkolnym. Program geografji na klasę V szkoły powszechnej przewiduje temat Rosji. A więc krajobraz rosyjski, Syberja, tajga, tundra, i Rosja współczesna. Gospodarka rolna, przemysłowa, stosunki gospodarcze w Z. S. S. R.

„Płomyk“ bardzo skromnie uwzględnił wymagania programu. Zamieścił dwa artykuliki — o teatrze dla dzieci w Moskwie, i o tem „jak pracują w Z. S. S. R.“ Oprócz tego zamieścił tablicę statystyczną, obrazującą stosunki handlowe Polski z Z. S. R. R.

I oto rozpętała się burza. Endecy znaleźli sobie sprzymierzeńca w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“, który z nieznanych bliżej powodów uderza w wielki dzwon na alarm. Rozdziera szaty nad truciem dzieci jadem bolszewizmu. O zgrozo, w pisemku zamieszczono fotografje dzieci sowieckich, i te dzieci są uśmiechnięte! Propaganda bolszewizmu! Mówi się w artykuliku, że w Z. S. S. R. bożyszczem jest praca i pracownik cieszy się specjalnemi przywilejami! Propaganda komunizmu! „IKC.“ zalewa się łzami oburzenia, widząc, jak „na miejsce religji“ daje się dzieciom w szkołach pochwały teatru sowieckiego i sowieckiej pracy!

Artykuł „IKC.“ pod wstrząsającym tytułem: „Szaleństwo, czy zbrodnia“ znalazł natychmiast życzliwy oddźwięk. Oto wyruszyła do walki Katolicka Agencja Prasowa. Oto „Goniec Warszawski“, „Mały Dziennik“ i dziesiątki innych pisemek wiadomego autoramentu podniosły wielki krzyk, wzywając na pomoc policję, opinję, Boga i ojczyznę. „Dziennik Bydgoski“ nawet zamieszczoną w numerze humoreskę Zoszczenki uważa za nikczemną propagandę komunistyczną. A o tablicy statystycznej pisze, że jeśli nawet nasze stosunki handlowe istotnie tak się przedstawiają, to nie należy o tem mówić dzieciom...

Nagi fakt wygląda tak: wydawane przez „sanacyjny“ Związek Nauczycielstwa Polskiego pismo zamieszcza artykuliki, spełniające i to nawet nie w całej rozciągłości, wymagania programu szkolnego. Z tego robi się aferę na olbrzymią skalę, niemal zdradę stanu, nie mówiąc już o zwyczajnem „agitatorstwie komunistycznem“. Zdawałoby się, według tenoru artykułów, że jesteśmy z Z. S. S. R. w wojnie, i to wojnie zajadłej.

Nie chodzi tu o ten jeden wypadek — jest on jedynie jaskrawą ilustracją stosunków. Endecja hula, endecja marzy o tem, by zdławić wszystko, co nie idzie z nią ręka w rękę. Kler wyciąga łapę, chcąc ją położyć na całem życiu polskiem.

Jaki jest efekt całej tej oszczerczej, kłamliwej i śmiesznej kampanji? Zdawałoby się, że dziś, w okresie ostrych przemówień rządowych, dyskusji w Senacie, zapowiedzi ukrócenia endeckiego „chuligaństwa“ sprawa zakończy się na artykułach, za które autorzy i pisma odpowiedzą przed sądem.

Nie. Stało się zupełnie inaczej. Numer „Płomyka“ zostaje skonfiskowany. Reakcja może tryumfować . Dokonali swego. Pokazali, że są silni, że można w Sejmie mówić o nich różnie, ale jednak trzeba się z nimi liczyć.

Napewno za artykułami „IKC“, „Gońca“ i tutti frutti pójdą wszelakie ciemne siły, ogłupiałe dewotki, krypto — i nie krypto endecy. Jakże, — przecież „patrjotyczna“ młodzież endecka, która prawdopodobnie wogóle nie widziała numeru, ruszyła krzyżowym pochodem na ulicę Świętokrzyską, żeby zdemolować lokal „Płomyka“. Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Dzieci się dowiedziały, że wywozimy do Z.S.S.R. świnie. Dzieci się dowiedziały, że w Sowietach żyją także ludzie, a nie djabły z rogami! Ba, dowiedziały się nawet, że tam jest teatr dla dzieci, którego w Polsce niema... Oburzające!

Ten drobny przykład jest przedsmakiem tego, co nas czeka w razie, gdyby... A narazie reakcja hula sobie, probując swoich sił.

A Związek Nauczycielstwa Polskiego może sobie dziś powiedzieć: za twoje myto jeszcze cię obito. Nie wystarczy u nas poświęcanie numerów Lopowi, Lotowi, Gdyni i t. d. To jeszcze mało. Trzeba się przedewszystkiem przypodobać endecji i klerowi. Wydać numerek o Hitlerze i numerek o papieżu. Wtedy wszystko będzie dobrze. Inaczej -- kaganiec na mordę i cicho, sza! Znajdą sposób, żeby zamknąć usta — jeśli się otwierają nawet zgodnie... z programem szkolnym, który obecnie w naturalnej konsekwencji chyba będzie trzeba pośpiesznie zmieniać.

W. B.

Niedola młodego pokolenia

Czy wolno dla szczęścia przyszłych pokoleń poświęcać pokolenie współczesne? I tu następuje wyliczenie, często odpowiadające prawdzie, niesłychanie ciężkich wyrzeczeń nietylko wygody życiowej, ale elementarnych potrzeb, na które musi zdobyć się w dzisiejszej Rosji pokolenie, budujące nową rzeczywistość gospodarczo - społeczną. Oto ostatni argument, który chowa w zanadrzu obrońca ustroju kapitalistycznego, oto pocisk największego kalibru, który ciska w twarz przeciwnikowi, kiedy nawet został już przekonany, że przed przyszłemi pokoleniami w kraju dokonywającej się wielkiej przemiany społecznej otwierają się niewspółmiernie większe perpektywy, niż w krajach kapitalistycznych. Broniąc w ten sposób istniejącego stanu rzeczy świadomie czy nieświadomie pomija się milczeniem inne pytanie, które stawia na porządku dziennym rzeczywistość krajów kapitalistycznych. Czy wolno dla wygody i spokoju współczesnego pokolenia skazywać na sytuację bez wyjścia pokolenia, idące w życie? Tragiczna bowiem sytuacja młodego pokolenia, charakterystyczna dla obecnej fazy rozwoju kapitalizmu, jest faktem niezaprzeczonym i jaskrawo występującym zwłaszcza w mniej zasobnych krajach kapitalistycznych, w których kryzys przebiega w ostrzejszej formie.

Wymownym tego przykładem jest dola, a raczej niedola *młodego pokolenia w Polsce.* Niema dziś u nas kierunku politycznego, niema pisma, któreby miało odwagę zakłamywać rzeczywistość, ukrywać nisłychanie ciężkie warunki, w których wychowuje się nasze młode pokolenie. Niedola staje już u kolebki olbrzymiej większości nowych pokoleń. — Pauperyzacja szerokich mas nie pozwala rodzicom zapewnić dzieciom odpowiednich warunków normalnego rozwoju. Brak żłobków, brak należycie zorganizowanej opieki nad dzieckiem i matką sprawia, że dzieciństwo młodego pokolenia upływa w warunkach, oddziaływających niezwykle ujemnie zarówno na rozwój fizyczny, jak i na rozwój moralny. Brak dostatecznej ilości należycie zorganizowanych przedszkoli sprawia, że tylko dzieci najzamożniejszej warstwy w tym okresie, zgodnie z opinją współczesnej psychologji, tak ważnym w procesie kształtowania się osobowości, znajduje się pod właściwą opieką wychowawczą.

Niedola towarzyszy przez cały czas okresu szkolnego dziecku nie tylko robotnika i chłopa, ale w coraz większym stopniu i dzieciom tak zwanych warstw pośrednich. Niedoli tej na imię *katastrofa szkolna,* wyrażająca się w załamaniu się powszechności i jednolitości szkolnictwa. Rzeczą już zbędną dziś staje się uzasadnienie tego twierdzenia i powoływanie się na fakty. Prasa wszelkich odcieni niemal codzień raczy nas tak obfitym pod tym względem materjałem, że nawet najbardziej entuzjastyczni chwalcy „radosnej twórczości“ nie mają nic pocieszającego w tej materji do powiedzenia. Warunki, w których wychowuje się dzieci klasy pracującej w mieście, a zwłaszcza na wsi, stan szkolnictwa, jego poziom, mierzony nie treścią okólników i przemówień na przeróżnych a obfitych konferencjach, i nie wymaganiami władz, ale *jedyną pozytywną miarą,* to znaczy *tem, co ta szkoła daje i w tych warunkach dać może młodzieży,* — nie pozostawia żadnych wątpliwości. Wyciskanie dziewiątego potu z nauczyciela, domaganie się od niego cudu osiągnięcia pomyślnych wyników w pracy nad nauczaniem i wychowywaniem w klasach ,liczących do 60-ciu, na wsi do 100 i więcej dzieci, przeróżne, a cudowne majstersztyki i specyfiki dydaktyczne tylko w naiwnem zakłamywaniu się mogą zrównoważyć braki organizacji szkolnictwa. Jeżeli zaś chodzi o tę właściwą miarę, o wyniki, osiągane przez nasze dziś już tylko z nazwy szkolnictwo powszechne, miarodajną może być chyba opinja czynników wojskowych, stwierdzająca, że w ostatnich rocznikach rekrutów w zastraszający sposób zwiększa się liczba analfabetów. Faktem powielokroć już udowodnionym w prasie jest również coraz większe odsuwanie dzieci robotniczych i chłopskich od szkoły średniej i wyższej. Jak daleko posunęliśmy się w tym procesie świadczą cyfry, przytoczone przez [illegible]alkiewicza w artykule p. t. „Los studentów a kwestja struktury społecznej“ („Kurjer Poranny“ z dn. 1 marca):

„Tegoroczna młodzież wiejska łącznie z młodzieżą wyrobniczą wynosi około 20 proc. ogólnej liczby studentów. Tak mały udział młodzieży wiejskiej i wyrobniczej w tworzeniu kultury narodowej budzi poważne refleksje, wszak te 20 proc., te 8 tysięcy młodzieży jest reprezentacją 76 proc. całego społeczeństwa, 25 miljonów narodu.

Jeszcze więcej tragicznie przedstawia się statystyka studentów Uniwersytetu J. Piłsudskiego, — gdzie na 18.500 studentów ze wsi jest tylko 17 proc., przyczem synów wyrobników jest zaledwie 0,8 procent. Wydział prawa, który nie krępuje słuchaczów stałą obecnością, przez wieś jest reprezentowany 27%. Inaczej jest tam, gdzie obecność na wykładach jest konieczna. I tak na wydziale farmacji na 290 studentów zaledwie ze wsi jest 50 studentów, 17 proc. Grymas losu kazał zabłąkać się tutaj jednemu reprezentantowi klasy wyrobniczej. Wydział lekarski ma 12 proc. młodzieży wiejskiej, a na ogólną liczbę 1.100 studentów tego wydziału tylko 5-iu jest ze sfery wyrobniczej“.

Niemniej tragicznie maleje procent młodzieży proletarjackiej we wszystkich szkołach średnich i wyższych. Opinja publiczna nie interesuje się sprawą dokształcania młodzieży zarobkującej i tylko dla tego niedola tej młodzieży jest nieznana szerokiemu ogółowi. W istocie młodzież ta jest pozbawiona celowej i należytej opieki i pomocy. Rozpaczliwie niskie zarobki i przepracowanie tej młodzieży, program nauczania i wychowania niedostosowany zupełnie do potrzeb i warunków życia młodzieży, spełniającej już samodzielną rolę w życiu gospodarczem, a w szkołach dokształcających traktowanej narówni z młodzieżą szkół powszechnych sprawiają, że nawet istniejące szkoły dokształcające nie spełniają swego zadania. Zaledwie zresztą nieznaczna część młodzieży, zajętej w różnych warsztatach pracy może znaleźć miejsce w nielicznych szkołach dokształcających — młodzież chłopska pozbawiona jest ich nieomal zupełnie.

Nic nie upoważnia nas do wiary, że niedola młodzieży w wieku szkolnym jest zjawiskiem przejściowem. Przeciwnie, mamy wszelkie dane do sądzenia, że kryzys szkolny związany jest z obecną fazą ustroju kapitalistycznego, jest *jednym z przejawów ogólnego ustrojowego kryzysu* i że w panujących warunkach gospodarczo-społecznych nie da się go usunąć. Ważnym jest pod tym względem nietylko stwierdzony powszechnie sam fakt katastrofy szkolnej, ale i bezradność władz wobec tego faktu — brak realnego planu zlikwidowania kryzysu szkolnego, brak planu organizacji szkolnictwa, który uczyniłby zadość palącym potrzebom i umożliwił normalne warunki rozwoju — wychowania i kształcenia — nowym pokoleniom. Więcej — dziś nie da się już ukryć, że nawet skromny plan umożliwienia masom korzystania z oświaty i kultury, oparty o powszechną wysokozorganizowaną 7-letnią szkołę, opracowany w pierwszych latach istnienia Rzeczypospolitej załamał się na całej linji, nie mógł bowiem pomieścić się w ramach rzeczywistości gospodarczo - społecznej, odpowiadającej interesom rządzącej klasy społecznej.

Tak bowiem, a nie inaczej należy rozumieć wyjaśnienie, które dają czynniki miarodajne, że na realizowanie wymienionego wyżej planu niema pieniędzy.

Niedola pokoleń idących w życie w obecnej fazie rozwoju kapitalizmu ,nietylko nie kończy się wraz z opuszczeniem murów szkolnych, ale przeciwnie zyskuje na nasileniu — staje się tragedją w chwili konieczności zarobkowania. Kryzys panującego ustroju, nadmiar we wszystkich dziedzinach rąk roboczych, wzmaganie się bezrobocia stawia pokolenia idące w życie wobec niezwykle ciężkiej sytuacji. Młode pokolenie zastajc wszystkie warsztaty zajęte, zaledwie część wybrańców losu ma o co zaczepić ręce.

Warunki te stwarzają dla tych pokoleń niezwykle ciężkie położenie nietylko materjalne, ale i moralne. Otwiera się bowiem pole dla niezwykle ostrej walki konkurencyjnej. Ta ostra walka konkurencyjna stawia młode pokolenie w jego walce o byt, o miejsce przy biesiadnym stole życia, wobec konieczności łamania zasad życia zbiorowego, na których opierał się dotychczasowy porządek. Do łamania tych zasad jest tembardziej skłonne im bardziej w miarę anarchizowania przez kryzys współczesnego życia ujawnia się bezsilność i zakłamanie tych właśnie zasad. Wychowane we współczesnej szkole, w myśl interesów burżuazji, w przeświadczeniu o konieczności obrony panującego ustroju, a jednocześnie odczuwające na swojej skórze jego braki, staje się młode pokolenie często podatnym materjałem dla propagandy faszystowskiej i — wbrew własnemu interesowi — przyczynia się do dalszego trwania agonji ustroju, niezdolnego do zapewnienia miejsca w warsztatach pracy nowym, idącym w życie, pokoleniom.

Tragedja tych idących w życie pokoleń, fakt, że ustrój kapitalistyczny nie może im zapewnić w swoich ramach miejsca, jest bodaj najwymowniejszem świadectwem jego bezwartościowości, jego bezsilnośsci wobec nie dających się uchylić i zakłamać potrzeb życia.

T. ŚWIECKI.



Między I a 86 piętrem

Nowy Jork sparaliżowany przez strajk windziarzy

W jednym z drapaczy chmur, położonym w bezpośredniem sąsiedztwie Wallstreet, jest godzina lunchu. Zebrani w znajdującej się na pierwszem piętrze sali restauracyjnej dyrektorzy i pracownicy licznych instytucyj, mieszczących się w 48-piętrowym gmachu, z ożywieniem omawiają strajk windziarzy, który od kilku dni rozszerza się etapami, obejmując coraz to nowe dzielnice Nowego Yorku.

W naszej dzielnicy, mówi jeden z dyrektorów, możemy się spodziewać strajku jutro, o ile... Nie dokończył zdania. Na salę wbiegł przedstawiciel zawodowej organizacji windziarzy.

— Panowie, w tej chwili obsługa wind w dzielnicy Wall Street i w sąsiednich, przystąpiła do strajku.

Konsternacja. Potem wszystko, co żyje, pędzi w kierunku liftów, a może jeszcze się nie zaczęło? Głucha cisza odpowiada na alarmujące dzwonki. Niema rady. Na trzydzieste piętro piechotą. Dobrze, że chociaż nie zapomniano o zapasowych schodach, wygodnych, szerokich, łagodnemi kondygnacjami prowadzących na najwyższe piętra aż do poddaszy domu. Droga z 1-go piętra na 30-te trwa prawie godzinę. Co mają mówić dyrektorzy w biurach olbrzymiego Manhattann Bank, mieszczącego się w słynnym Manhattann Building, liczącym 65 pięter, albo w Empire State Building ze swemi 86 piętrami, należącego do najwyższych budowli na świecie?

Strajk windziarzy, kierowany przez wszechwładnego w tej branży Bambricka, zdezorganizował kompletnie normalny tok pracy i życia w amerykańskich drapaczach chmur.

Czego chce strajkujący? Poprawy warunków egzystencji.

Windziarz amerykański w wielkim domu towarowym czy bankowym, w szalonem tempie przemierzający wielokrotnie pionową przestrzeń między szczytem gmachu i jego dołami, otrzymuje za 50-godzinny tydzień pracy 13,85 dolara, to jest około 70 złotych. Na amerykańskie stosunki jest to bardzo mało. Windziarze w mniejszych hotelach i domach czynszowych znajdują się jeszcze w gorszem położeniu. Zarobki tygodniowe od 6 do 9 dolarów nie należą do wyjątków. 50.000 strajkujących, 5.000 bezczynnych liftów — cyfry te przetłumaczone na język praktyczny, oznaczają mniej więcej całkowite sparaliżowanie życia nowojorskiego, koncentrującego się między 1 a 86 piętrem.

Niewiele tu pomoże zmobilizowana przez władze miejskie służba pomocnicza, przeznaczona zresztą tylko dla chorych, dzieci i starców. Kto ma zdrowe nogi, musi o własnych siłach drapać się na szczyty nowojorskich olbrzymów. A nie każdy jest tak silny, jak sławny bokser Dempsey, który w analogicznych warunkach potrafił z 20-go piętra znieść wózek z dzieckiem i po pewnym czasie wnieść go spowrotem. To też wśród ludności nowojorskiej słychać coraz częściej narzekania na strajk i coraz głośniej rozlegają się z łamów dzienników spory, kto ponosi główną odpowiedzialność za wytworzoną obecnie sytuację. Dostaje się przytem kamienicznikom, hotelarzom itp., którzy nieustępliwością swą wobec słusznych żądań „liftboyów" przyczynili się do zaostrzenia sytuacji.

Djadem wartości miljona dolarów

Kilku najbogatszych jubilerów amerykańskich utworzyło ostatnio spółkę, celem nabycia najkosztowniejszego djademu ze skarbca żony wielokrotnego miljonera, córki sławnego króla nafty, Miss Edith Rockefeller, Mac Cormick. Djadem ten zawiera 170 djamentów i 5 olbrzymich szmaragdów. Przepych jego jest niezrównany. Koszt djademu wynosi miljon dolarów. Jubilerzy amerykańscy nie spodziewają się, by mogli djadem ten sprzedać w całości. Minęły bowiem dziś czasy wschodniej fantazji bogaczy, którzy nie wahali się dawniej wyrzucać miljonowych fortun na zdobycie bezcennych dzieł sztuki jubilerskiej. Skarbce maharadżów indyjskich, którzy jedynie wchodzić mogli w rachubę, pełne są drogich kamieni i złota, na które niema również nabywców. To też bezcenny djadem będzie prawdopodobnie rozebrany i drogocenne kamienie oprawione w złoto i platynę, sprzedane będą pojedyńczo.

Moda w dawnych wiekach

WYSMUKŁE LINJE RZYMIANEK.

Mimo powodzenia, jakiem do niedawna cieszyła się pulchniutka May West, linja wysmukła pozostaje nadal ideałem świata kobiecego.

Moda ta nie jest bynajmniej wytworem naszych czasów. Już dawne rzymianki hołdowały ideałowi wysmukłości, poddając się najróżnorodniejszym udrękom aby „dojść do linji". Plaut w jednej ze swych komedji wyśmiewa matki, „które wzorem rzeźbiarzy kształtują postać swych cór". „Jedne — piszę wspomniany autor— pragną pozbyć się bioder, inne deklarują się wrogiem wszelkich zaokrągleń, każą się codziennie służebnicom spowijać w lniane bandaże, w których o mało się nie uduszą. Ich posiłek składa się z 3 winogron i szklanki wody".

Nielitościwe panie rzymskie szydziły ze statecznych matron, które nie zważając na nakazy mody, żyły „według naturalnego stanu". Biada, gdy która z nich pojawiła się w ich gronie. Szyderstwom a przycinkom przeróżnym nie było końca. „Patrzcie ją — mówiły według Plauta, rzymskie wytwornisie — jaka to bryła tłuszczu. Przyjrzyjcie się tej chodzącej żołądkowej obstrukcji, wygląda jak atleta, albo jak tresowany słoń".

KTO WYNALAZŁ GORSETY?

Nie wiemy, kiedy poraz pierwszy pojawiły się gorsety, dziś jeszcze używane przez niektóre panie. Tyle tylko wiadomo, że moda ta sięga zamierzchłej starożytności. Od wieków kobiety używały różnych „sznurówek", kaftanów, gorsetów i t. p.

Rysunki odkryte w wykopaliskach starogreckich na Krecie wskazują na nienaturalną smukłość ówczesnych kobiet, przeciwko czemu pomstował już sławny anatom grecki Galien, który m. in. stosowane wówczas biustonosze i gorsety nazywał „tyranami zdrowia kobiety"., wykazując szkodliwy ich wpływ na budowę kośćca i rozwój mieśni.

Kuracje odtłuszczające w starożytnym Rzymie były powszechnie stosowane. Podstawy nowoczesnej kosmetyki znane były już wówczas. Łaźnie parowe, masaże i t. p. zabiegi należały do codziennych zajęć pięknej pani rzymskiej.

RZYMSKIE BLONDYNY.

Moda ówczesna zwracała również uwagę na uczesanie i kolor włosów. Po podboju Germanji, panie rzymskie najchętniej nosiły peruki z rudych lub blond włosów germanek. Z początku stosowano barwniki do włosów, które jednak okazały się szkodliwe dla skóry. Import włosów z nad brzegów Renu były intratną gałęzią handlu rzymskiego. Fryzjerzy i perukarze rzymscy przeżywali okres najwspanialszego rozwoju swej „sztuki". Sposoby uczesania pań rzymskich — narzekał Owidjusz — są tak różnorodne, jak trawy łąk alpejskich".

WONNE PUDRY I SZTUCZNE UZĘBIENIE STAROŻYTNYCH PIĘKNOŚCI.

W wykopaliskach starego Rzymu natrafiano często wśród objektów codziennego użytku na pięknie rzeźbione, małe okrągłe pudełeczka, wykładane nieraz drogą masą. Długo nie umiano sobie wytłomaczyć ich użyteczności. Kiedyś w jednem z takich misternych pudełek odkryto resztki pudru. Odkrycie to było jakby promieniem oświetlającym intymne życie pani rzymskiej, która nie ustępowała w inczem swym siostrom współczesnym, różowała twarz wonnym pudrem, używała różnych eliksirów i proszków do zębów, namaszczała się wonnościami, o których dziś niejednokrotnie nie mamy pojęcia.

W buduarze rzymskiej wytwornisi znaleźć było można, jak na to wskazują ostatnie wykopaliska — rurki z cennemi perfumami, nożyczki do paznokci, puderniczki, lusterka, szpilki do wołsów, puszki z pomadą i innemi maściami wonnemi. Nierzadko przez zapomnienie pani zażywająca rannego spaceru, zostawiała na stole sztuczne zęby z kości słoniowej, osadzone na cieniutkich złotych drucikach.

„ZŁUDĄ JESTEŚ".

„Złudą jesteś, zmysły me mamiącą" skarży się starożytny poeta, pisząc o kobiecie ówczesnej. „Wszystko w tobie jest kłamstwem — i wdzięczne włosów ułożenie, które germanki nosiły na głowach i uśmiech, w którym biel kości słoniowej błyska, trzy czwarte twej istoty jest sztucznym tworem, a kim ty jesteś"... Przezorny poeta nie dokończył myśli.

Pomnik... Krowy

Gdzie? Oczywiście w Ameryce

Jak zwykle — nie gdzieindziej— tylko w Ameryce! Wprawdzie jesteśmy już przyzwyczajeni do wielu ekscentryczności, lecz i ten wypadek warto zanotować. Otóż w miejscowości Seattle, w stanie waszyngtońskim, wzniesiono marmurowy pomnik krowy. Lecz tym razem — krowa ta istotnie zasłużyła na to wyróżnienie. Odnosiła ona bowiem światowe rekordy jako krowa mleczna.

Dawała w ciągu roku 16,778 litrów mleka!

A zatem przeciętnie 45 litrów dziennie! Lecz obecnie mieszkańcy tego miasta są w kłopocie, gdyż z potomstwa tej rekordzistki — „wnuczka" — wcale nie jest gorszą. Obecnie już daje 16,303 litrów, ale jest młodą i przewiduje się, że jeszcze sobie pożyje, niewątpliwie bijąc rekord mleczności swojej „babki". Na wszelki wypadek — rezerwuje się już obok wystawionego pomnika miejsce, w którem ewentualnie stanie kiedyś nowy pomnik „wnuczki".

Wojna na horyzoncie

Genjalne wynalazki, które mają zniszczyć świat

MECHANIZACJA PRZYSZŁEJ WOJNY.

Uzbrojenie nowoczesnych wojsk ulega szybkim przemianom i to, co było „ostatniem słowem" przed 5—6 laty, dziś już zostało zdystansowane przez nowe ulepszenia.

„Motoryzacja i mechanizacja"— oto hasło nowoczesnych wojsk. Wszystkie armje w większym lub mniejszym stopniu w miarę możności finansowych i warunków geograficznych danego kraju realizują to hasło. Zmotoryzowana piechota i kawalerja, samochody pancerne, tankietki, czołgi lekkie i ciężkie, artylerja z trakcją samochodową, samoloty rozmaitych rodzajów i typów będą stanowiły właściwe jądro nowoczesnej armji, podczas gdy reszta zmobilizowanej armji, będzie tylko jej uzupełnieniem Od czasu wojny światowej, a więc w ciągu bezmała lat dwudziestu, rozwój czołgów zrobił ogromne postępy. Dziś są to prawdziwe pancerniki lądowe, dla których nie istnieją przeszkody terenowe.

„TAJEMNICZE PROMIENIE".

Prasa angielska donosi o wynalazku inżyniera szkockiego Mac Neila, który skonstruował specjalny aparat, przy pomocy którego może na odległość 50 km. odkryć statki nieprzyjacielskie, samoloty, artylerję, wojska i t. p. „Tajemnicze promienie", wytwarzane w aparacie Mac Neila, pozwalają na odkrycie oddalonych przedmiotów i sił nieprzyjacielskich nawet wśród najciemniejszej nocy i nieprzeniknionej mgły. Wynalazek szkockiego inżyniera badany jest obecnie przez specjalną angielską komisję wojskową, w skład której wchodzą najwybitniejsi inżynierowie, oraz oficerowie marynarki, lotnictwa i wojsk lądowych.

Według opinji rzeczoznawców zastosowanie tego wynalazku na szerszą skalę, umożliwiałoby praktycznie wszelką wojnę, eliminując podstawowy czynnik wszelkich ataków nieprzyjacielskich.

SPECJALNE FORMACJE „SPADOCHRONIARZY" W ZSSR I FRANCJI.

W ostatnim numerze „Revus d'Infanterie" znajduje się interesujący artykuł, omawiający wyniki prób przeprowadzonych w Rosji Sowieckiej w związku ze skokami z samolotów całych formacyj wojskowych. To, co widzieli podczas jesiennych manewrów, obecni tam wojskowi attache państw obcych, było już wynikiem planowego szkolenia całych oddziałów w tej służbie. Wylądował cały bataljon piechoty na tyłach nieprzyjaciela i był w krótkim okresie czasu gotowy do rozpoczęcia akcji bojowej. Po tych wynikach — w niektórych państwach rozpoczęły się podobne ćwiczenia. Wiele uwagi poświęciła im Francja. W rezultacie zostały sformowane 2 kompanje, z których pierwsza stacjonowana będzie w Chatres, a druga w Algierze. Kompanje te będą kadrami dla szkolenia większych formacyj w szkołach ze spadochronami. Równocześnie ministerjum lotnictwa opracowuje plan wprowadzenia do nauki oddziałów przysposobienia wojskowego młodzieży, szkolenia w skokach ze spadochronami. Sztab generalny kończy prace przygotowawcze nad wystawieniem dalszych 3 kompanij kadrowych wyszkolonych w skokach spadochronowych.

NOWE DZIAŁA PRZECIWLOTNICZE.

Od szeregu miesięcy we flocie angielskiej wypróbowany jest nowy typ działa przeciwlotniczego, którego przenaczeniem jest odpieranie ataków samolotów bombowych na okręty wojenne.

„Daily Telegraph" podaje szereg bardzo interesujących szczegółów, dotyczących specjalnego działa przeciwlotniczego. Zdaniem oficerów marynarki, jest to rewelacyjny wynalazek.

Armata jest rodzajem karabinu maszynowego o kilku lufach, wyrzucających 100 granatów na minutę. Zasięg strzałów znacznie przewyższa odległość, z jakiej samoloty bombowe mogą atakować flotę. Czułość wybuchowa granatów jest tak precyzyjna, że eksplodują one już przy najdelikatniejszem dotknięciu się o linki samolotu. Strumień pocisków z nowej armaty stwarza w powietrzu sferę, przez którą samolot nieprzyjacielski nie będzie mógł się przedrzeć.

Armaty tego typu otrzymać mają wszystkie większe jednostki floty angielskiej.

EWA SZELBURG - ZAREMBINA

Demonstracja

(Dokończenie)

— Nasz sztandar płynie ponad trony — łączy swój głos Joanna z głosami wszystkich.

Potężna jest pieśń: skrzydlaty giew ludu. Drżą mury.

U wylotu ulic pokazały się lotne widma policyjnych patroli i — szczezły.

Przez miasto niewoli maszeruje rozśpiewana Wolność. Któż ją powstrzyma w jej pochodzie? Lud jest z nią. Ona — z ludem.

U wylotów ulic stanęły bure oddziały piechoty. Broń niegroźna, spuszczona do nogi. Szerokie mużyckie twarze patrzą zbliska jasnemi oczami w braterskie oczy robociarzy. Dobroduszne chłopskie uśmiechy na ustach... Przelatują porozumiewawcze z ust do ust, z nad zimnego błysku sołdackich wintowek pod łopoczącą czerwień sztandarów — i spowrotem.

— Ludu rosyjski! Bracia żołnierze! — wybucha pozdrowieniem tłum.

Wojsko milczy.

— Niech żyje równość, wolność, braterstwo!

Od burych szyneli odbijają się słowa jak od muru. Wojsko stoi nieporuszone.

Bije czwarta godzina na jakimś niedalekim zegarze.

Przez rozpaloną głowę Joanny przelatują strzępki myśli, przez serce — strzępki uczuć myśli, jak węgle, mącą rozum jak czad.

Jej własne sieroce dzieciństwo, dziewczęca krzywda Krystyny dola Wincenty, męczeństwo Julji, grzech Maryny, plugastwa dworskiej panny, porażka Róży, macierzyństwo Serafinowej, bezpłodność Maniusi, udręczenia Teresy, szaleństwo Jadźki, choroba Kaja, ach! choroba Kaja! Wszystko, czego doznała, co przeżyła, nad czem cierpiała w swem tak krótkiem życiu — wszystko to zlało się w jeden palący kipiątek, w jedną niewypłaconą krzywdę, w jeden ból! Więc pragnie pomsty nad Bogiem, który stworzył taki świat! Nad ludźmi, co rządzą takim światem! O pomstę woła, która jest — sprawiedliwość:

— ...Nadejdzie kiedyś dzień zapłaty! Sędziami wówczas będziemy!

Kłębi się ciżba. Napiera. Stopy Joanny ledwo dotykają ziemi. Pod stopami Joanny, unoszonej przez ciżbę, ziemia drży groźnie, ostrzegawczo. To straszliwe drżenie udziela się ciału Joanny... I nagle, w wichrowy głos pieśni uderza żelaznym łoskotem kłus konnicy.

Przed upartem, naciskającem czołem pochodu rozstępują się wprawdzie pierwsze rzędy piechoty, ale zaraz następne zwierają się na żywem ciele tłumu jak kąsające szczęki. Po bokach, obłąkany strachem i wściekłością, krzyk: „Kozacy! Kozacy!" I świszczący nahajkami zwierzęcy wrzask „Ura!"

Joanna spostrzegła ze zdumieniem przy swojem ramieniu roztarganą, gołą głowę Jadźki.

— Nie dostałaś mleka dla dzieci? — pyta frasobliwie Jadźka, patrząc na pusty niebiesko emaljowany garnczek, który Joanna trzyma oburącz przed piersią jak tarczę.

— Wal garczkiem! — radzi szybko. Sama ma w ręku kamień. Wszystkie kobiety dokoła Joanny trzymają kamienie. Jakby nie wypuszczały ich z rąk od chwili, gdy wydarły je paznokciami z bruku przed piekarnią.

Od czoła gruchnęła salwa. Rozpłynęło się echo w jęku rannych.

— A, zdrajce!

Już nie w malowane blaszane precle i rogale, nie w pluszowe zasłony za szybami — w kazionne mundury żołnierskie, w krwiożercze kozackie mordy pada grad kamieni i młóci po nich krwawym cepem.

...Joanna nagle nierozumnie wytrzeszcza oczy, chwyta za ramię Jadźkę, gdyż myśli, że straciła rozum: oto dokoła nich obu — pusto. Ani żywego ducha. Stoją same, dwie, w środku przestronnej ulicy.

W uszach Joanny szumi nieznośnie. Na wargach czuje mdłą wilgoć. U swoich nóg widzi leżący pogięty garnczek (kiedy go upuściła?). Schyliła się, aby go podnieść — i wtedy to ujrzała duży ciemny, nieruchomy przedmiot, leżący o kilka kroków dalej na jezdni.

Serce w niej poczyna drgać gwałtownie. Czarne miękkie płaty pojawiają się przed oczami.

Przeraźliwie biała, sztywna ręka zabitego sterczy ku niej z rękawa bluzy, zgięta w łokciu, jakby wzywała pomocy.

Joanna chwyta się za głowę i — odejmuje od skroni ręce pełne włosów i krwi. Jadźka wspina się na palce i usiłuje obetrzeć jej krew brudną chusteczką od nosa, krzyczy bezustannie cienkim, rwącym się głosem. Do uszu Joanny teraz dopiero dochodzi ten najbliższy krzyk.

— Uspokój się, cicho! — Ale ciągniona przez tamtą, zaczyna biec i ona. I niewiadomo kiedy i jak, znów są w tłumie, który pędzi wraz z niemi.

Nagle Jadźka potyka się, jej dłoń odrywa się od dłoni Joanny, ona sama ginie Joannie z oczu.

— Jadźka! Jezus mój! Ja-adźka! — Joanna miota się bezradnie, wbita w oszalały tłum, zamurowana w tłumie. Nie może się zatrzymać. Nie może się ruszyć. Rozcięty szablą żakiet osunął się z niej w ścisku. Pękają rękawy u bluzki.

— Jadźka! Ratujcie ludzie! — Ludzie pędzą do najbliższej bramy. Wpychają sobą Joannę.

Ktoś bramę zamyka. Ciemność ogarnia ludzi. Ciemność i bezsilność. Zsupłało się wszystko. Szloch. Płacz. Przekleństwa i szybkie modlitwy.

Mijają minuty. Kwadranse przechodzą.

W ciemności z lęku wylęga się skrucha: wkoło Joanny brzeczą coraz wyraźniej niespokojne głosy:

— Co ja? Ja nic. Idę, patrzę, że inni idą, poszedłem.. Co ja? Ja nic.

Ktoś stuka mocno do bramy.

— Otwierać. Policja.

Krótki rozkaz:

— Wychodzić!

Za jaśniejszym prostokątem bramy widać — ulica: pusta prawie. Słychać turkot: przez jasny prostokąt przesuwa się ciemny furgon.

Ktoś mówi kilka słów.

Joanna z trudem pojmuje, co znaczą te słowa: „odwożą rannych i trupy do Dzieciątka Jezus".

Przestąpiła próg bramy jak inni. Jak innych, pchnięto ją w dwuszereg.

Za plecami Joanny stanął żołnierz z karabinem.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z piątku na sobotę

Co się wyłoni z mgły londyńskiej?

W poszukiwaniu formułki

Na posiedzeniu szefów delegacyj państw locarneńskich, zwrócono się do delegata belgijskiego, premjera Van Zeelanda z prośbą, aby podjął się sporządzenia specjalnego memorandum, któreby stanowiło streszczenie tez każdego z poszczególnych mocarstw, biorących udział w konferencji według stanowiska, jakie każda z delegacyj zajęła w toku dotychczasowych dyskusyj. Premjer Van Zeeland prawie całą noc pracował nad tem memorandum i w piątek przedłożył je na zebraniu szefów delegacyj. Na podstawie tego memorandum prowadzona była piątkowa dyskusja. W memorandum tem doniosłą rolę grała **sprawa sankcyj, poruszona zarówno przez Francję, jako zarządzenie karne przeciw Niemcom, jak i przez Włochy w związku z ich żądaniem uchylenia sankcyj preciwko nim, o ile Włochy mają współdziałać w posunięciach mocarstw locarneńskich.** Po skończonem posiedzeniu Chamberlain zaprosił do siebie premjera belgijskiego Van Zeelanda i min. Edena. W czasie przyjęcia dyskutowano w dalszym ciągu nad możliwością znalezienia rozwiązania.

Jak słychać, omawiane były ewentualne środki, jakie przeciwko Niemcom winny być zastosowane. Dyskusja odbywała się ponownie na podstawie wniosków Van Zeelanda.

W poszukiwaniu ewentualnego minimum, które winno być zastosowane, wyeliminować miano:

1) Wrogie działania wojskowe.
2) Sankcje gospodarcze.

Dyskusja koncentrowała się jakoby jedynie **na sprawie sankcyj finansowych i na zamknięciu portów dla statków niemieckich.**

Za kulisami narad

Szczególne wrażenie wywarła w Paryżu wiadomość o niezwykłej tajemnicy jaką otoczono piątkowe narady londyńskie. Wobec tego prasa w dalszym ciągu komentuje tylko wyniki obrad czwartkowych, stwierdzając z zadowoleniem **zbliżenie stanowisk Francji i Anglji.** Pisma powołują się przytem na opinję kół finansowych Anglji, które jakoby coraz bardziej angażują się **na rzecz akcji broniącej nienaruszalności traktatów.** Havas w jednej z depesz podkreśla z naciskiem, że uchwały oznaczają — zdaniem Rządu angielskiego — iż zaistniał „casus foederis". Jednocześnie jednak korespondent londyński Havasa zapowiada, że należy spodziewać się dalszej inicjatywy pośredniczącej Londynu, mającej na celu skłonienie Berlina do zajęcia stanowiska bardziej ustępliwego.

„Le Temps" w depeszy korespondenta specjalnego stwierdza, że odpowiedź Niemiec, która naturalnie nie mogła zadowolić Rządu francuskiego, **nie zadowoliła również kół angielskich, ponieważ podtrzymuje w całości stanowisko, zajęte przez Niemcy w dniu 7 marca.** Specjalni delegaci dzienników informacyjnych, jak „Paris Soir" i „Intrasigeant" charakteryzują sytuację w dalszym ciągu w ten sposób, że **Francja zajmuje stanowisko zdecydowane, Anglja zaś dąży do pojednania.**

***

W związku z pogłoskami, jakoby Wielka Brytanja ponownie zwróciła się do kanclerza Hitlera w sprawie nagłego wypowiedzenia traktatu locarneńskiego, angielskie czynniki urzędowe wyjaśniają, że taki ponowny krok brytyjski nie nastąpił. Natomiast, przyjmując ambasadora niemieckiego von Hoescha, min. Eden oświadczył ambasadorowi Rzeszy, **że wyjaśnienia Hitlera nie zadawalają W. Brytanji oraz że wymienione w tem wyjaśnieniu ustępstwa niemieckie nie są dostateczne.**

Wszyscy konferują

W piątek w przededniu zebrania się nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów odbyły się w Londynie liczne konferencje. Minister Flandin odbył blisko godzinną konferencję z komisarzem dla spraw zagranicznych Litwinowem. Rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu przyjęty był w ministerjum spraw zagranicznych gdzie odbył półgodzinną rozmowę z ministrem Edenem. Pozatem odbyły się ważne narady między przedstawicielami Francji i Belgji na konferencji mocarstw locarneńskich.

Według wiadomości ze źródeł wiarogodnych oba państwa sprecyzują na posiedzeniu Rady Ligi swe stanowisko w sprawie Nadrenji.

Stanowisko Włoch

„Żadnych sankcyj przeciwko Hitlerowi"

Koła półurzędowe w Rzymie w następujący sposób komentują stanowisko zajęte w Londynie przez ambasadora włoskiego Grandiego:

Rezerwę, jaką zachowuje delegat włoski, tłumaczyć należy przedewszystkiem względami „moralnemi". Włochy, począwszy od listopada ub. roku, poddane zostały działaniu sankcyj, a nad faktem tym Rząd włoski nie może przejść do porządku dziennego. Ambasador Grandi oświadczył, że Włochy szanują swój podpis, złożony pod traktatem locarneńskim, BYŁOBY JEDNAK RZECZĄ ABSURDALNĄ, GDYBY FRANCJA I ANGLJA SPODZIEWAŁY SIĘ DZISIAJ PO WŁOSZECH WSPÓŁPRACY CAŁKOWITEJ I WOLNEJ OD ZASTRZEŻEŃ. Współpraca Włoch może posiadać obecnie tylko charakter „MORALNY", a nie materjalny. Dlatego też wszelkie wiadomości na temat ewentualnych przetargów ze strony włoskiej i możliwości zgody Włoch na sankcje antyniemieckie za cenę ustępstw na rzecz Włoch, są pozbawione podstaw. WŁOCHY ZAJMUJĄ BOWIEM ZASADNICZO STANOWISKO ANTYSANKCYJNE BEZ WZGLĘDU NA TO, DO KOGO SANKCJE MOGŁYBY BYĆ ZASTOSOWANE.

Stanowisko Hitlera

„Żadnych ustępstw dla Francji"

Niemieckie koła polityczne odpierają z oburzeniem uczynione w Londynie przez min. Edena ambasadcrowi Hoeschowi sugestje co do wycofania załogi wojskowej z Nadrenji.

W wyraźnie inspirowanym artykule „Frankfurter Ztg." oświadcza:

„Nietylko niemożliwe jest cofnięcie samego faktu obsadzenia strefy nadreńskiej, lecz nie można również spodziewać się, by Rząd Rzeszy zmniejszył tam stan liczebny wojsk, a bodaj też pryjął zobowiązanie niebudowania fortyfikacyj po stronie niemieckiej. Przywrócenie stanu z czasów przed decyzją niemiecką pismo określa jako iluzję, która przynieść musi Francji rozczarowanie".

Omawiając pogłoskę o projektowanych sankcjach gospodarczych przeciwko Rzeszy, prasa niemiecka zwraca się pod adresem Anglji z apelem, by wywarła odpowiednio przekonywujący wpływ na Francję w tym sensie, że sankcje gospodarcze nie stanowią groźby dla Niemiec. Niemniej informacje, nadchodzące z Londynu, a wskazujące na zaostrzenie sytuacji i panujące tam dalej napięcie, wywołują zrozumiałe naprężenie w opinji niemieckiej. Opinja ta spodziewała się bardziej pojednawczego stanowiska Anglji.

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1 i 2.

Małomówiący komunikat

O piątkowych naradach konferencji londyńskiej wydano następujący małomówiący komunikat:

„Komitet konferencji, składający się z szefów delegacyj, kontynuował w ciągu całego dnia swoje narady, przyczem szczegółowo rozważano sytuację. W toku dyskusji stwierdzono z satysfakcją, że nastąpiło o wiele ściślejsze zbliżenie poglądów".

„Położenie wymaga szczególnej czujności"

Amerykański Departament Stanu przesłał do wszystkich placówek dyplomatycznych Stanów Zjednoczonych w Europie rozporządzenie, aby nie udzielano urlopów urzędnikom ambasad, poselstw i konsulatów bez szczególnie ważnej potrzeby. Departament Stanu wyjaśnia, że tego rodzaju zarządzenie jest wydawane zawsze, gdy położenie wymaga szczególnej czujności. (PAT)

Zgon Witolda Kuncewicza

W piątek w nocy zmarł w Warszawie po długich i ciężkich cierpieniach znany artysta dramatyczny Witold Kuncewicz.

„Zuzanna i starcy"

Dalsza dyskusja nad budżetem oświaty

W piątek wieczorem na posiedzeniu Senatu toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem Oświaty.

Sen Petrażycki wylicza plagi trapiące nauczycielstwo. Do plag tych zalicza przenoszenie nauczycieli „dla dobra szkoły" lub „na własne żądanie", liczne t. zw. „dobrowolne składki", niewłaściwa atmosfera pracy społecznej oraz obowiązek zestawienia licznych statystyk.

Sen. Kudelska ubolewa, że ideowe wychowanie młodzieży, dotychczas nie trafiło do młodzieży, czego dowodem, że znajduje u niej posłuch agitacja elementów destrukcyjnych. Stronnictwo Narodowe wyzyskuje w swojej walce o władzę zapał i niewyrobienie młodzieży.

NA UNIWERSYTETACH O SPOKÓJ

Sen. Michałowicz apeluje do ministra, jako profesora szkoły akademickiej i prosi

„by zwrócił uwagę kolegom prof. że godność nauki to wielka rzecz, że spokój świątyni pracy to więcej, niż przywilej eksterytorjalności wyższej uczelni. Eksterytorjalność to rzecz płocha, jak Zuzanna. Niech Panowie Rektorowie nie odgrywają roli starców, zakochanych w Zuzannie, bo stanie się to, co się stało. Przyjdzie młodzież i Zuzannę pogwałci. Proszę mi wybaczyć, to nie ja, to smutna rzeczywistość polska stroi z nas wszystkich żarty. Na żarty nie czas. Nawałnica może się zwalić jutro. Dlatego dziś, panie Ministrze, należy prosić panów rektorów, by raczyli zapomnieć o swych przywilejach i przypomnieć sobie o swych obowiązkach względem Państwa, które siłą logiki i mocą męskości, a nie brakiem odwagi cywilnej i uleganiem anarchji — stać musi". (oklaski).

MOWA MINISTRA ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO

W sprawie braku miejsca w szkołach dla licznych dzieci p. minister oświadcza, że Ministerjum chętnie rozważy każdy projekt częściowego chociażby załatwienia tej sprawy.

Sprawa opłat akademickich i trudności, na jakie natrafia młodzież niezamożna, chcąc się dostać do uczelni akademickiej wymagają kilku wyjaśnień.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że wybrany przez Ministerjum system zwiększenia ogólnej liczby studentów, którym udzielono ulg w opłacie czesnego, objął 63 proc. ogółu słuchaczy. Do tego dochodzi 7 proc. korzystających ze stypendjów. Niezależnie od tego przyznawane być mogą indywidualne zasiłki pieniężne tym, którym ulg nie przyznano, lub tym, którzy nie mogą wnieść nawet zredukowanej opłaty.

W większości przypadków liczba podań była mniejsza aniżeli przewidywana liczba odroczeń. Praktycznie więc podania wszystkich studentów, ubiegających się o ulgi, zostały uwzględnione.

Stan realizacji wpłat przedstawia się zadowalająco.

INNE BUDŻETY

Skolei bez dyskusji przyjęto budżety Monopolów, Długów Państwowych, Emerytur i Rent Inwalidzkich.

Generalny prokurator

ministrem obrony narodowej w Anglji

Ministrem obrony narodowej W. Brytanji powołanym do koordynowania działalności ministerjów, armji, marynarki i lotnictwa mianowany został prokurator generalny Tomas Inskip. Inskip liczy obecnie 60 lat i należy do partji konserwatywnej. W r. 1919, jako przedstawiciel admiralicji angielskiej Inskip brał udział w pracach komisji w sprawie ustalenia odpowiedzialności za zbrodnie popełnione w czasie wojny.

***

Nominacja sir Thomasa Inskipa wywołała w londyńskich kołach politycznych duże wrażenie. Nominacja ta stanowi naogół niespodziankę, gdyż wśród licznych kandydatów wymienianych na to stanowisko nazwisko Inskipa nie padło ani razu. Sir Tomas Inskip, który jako prokurator generalny był wprawdzie ministrem, nie wchodził jednak do rady ministrów, obecnie jako minister obrony narodowej brać będzie udział w obradach gabinetu angielskiego. (ATE)

Faust i cholera

Wiemy, że „Faust" Goethego zaczyna się od tego, że doktór Faust majstruje w swem laboratorjum. Co on tam robi, czego szuka, czy kamienia filozoficznego, czy eliksiru życia — tego nam Goethe nie powiedział.

Później stary poważny doktór schodzi na manowce, zaprząta sobie głowę Małgorzatą i porzuca pracę.

Inaczej zgoła poczyna sobie nowoczesny Faust, któremu na imię Emil. Bez ślęczenia w laboratorjum, bez wzywania pomocy djabła, sam udaje się do czarnych, jak djabły, Abisyńczyków, pojawia się w Addis Abebie, przedstawia się Haile - Selasiemu jako reprezentant Rządu polskiego i sprzedaje negusowi nie armaty, nie karabiny maszynowe, nie gazy trujące, lecz wynalezione przez niego, Fausta, proszki, które posypane na armję włoską, rozniosą w niej cholerę, że świadek klęski do Europ nie wróci.

Negus kupił choleryczne proszki. Prawdopodobnie rozrzucono je wśród armji gen. Badoglio lub gen. Grazianiego i czekano na wyniki. Armję włoską zaczęły trapić pragnienie, dyzenterja, febra, faszyzm i inne choroby, ale akurat cholery nie było.

P. Faust musiał pośpiesznie likwidować swe choleryczne przedsiębiorstwo w Abisynji i wrócił do Polski, gdzie wygłosił kilka odczytów w Polskiem Radjo, nic a nic nie wspominając o swoich cholerycznych wyczynach, poczem poszedł na dłuższy wypoczynek do paki.

Tu już — okazuje się — Faust Goethego był sprytniejszy. Za jego sprawą Małgorzata dostała się do więzienia, ale on sam bujał na wolności.

Po jaką cholerę Faust II handlował cholerą?

O przygodach nowoczesnego Fausta donosi tygodnik „Wiem wszystko".

Na rzekach Wileńszczyzny

Na rzekach Wileńszczyzny spływa już kra lodowa przy średnim poziomie wód. Jedynie na Dźwinie i niektórych jej dopływach w dolnym biegu jeszcze nie ruszyły lody. Tego roku tylko najniżej położone łąki i zabudowania w nielicznych miejscowościach są pod wodą. Z kilku miejscowości donoszą o zagrożeniu przez zwały kry lodowej mostów. Niektóre mniejsze mosty rozebrano na czas wezbrania rzek. (PAT)

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

PRZED MISTRZOSTWAMI PIŁKARSKIEMI WARSZAWY. W środę odbyła się w Warszawie konferencja klubów A, a we czwartek— konferencja klubów klasy B, na której omawiano sprawę rozgrywek rundy wiosennej.

Jeśli chodzi o rozgrywki klasy A, wiele trudności w obecnym systemie sprawia udział Polonji w tych rozgrywkach i konieczność ukończenia rozgrywek na 1 lipca.

M. in. projektuje się w klasie A rozegranie mistrzostw w dwóch grupach. przyczem drużyny czołowe byłyby rozstawione, a reszta dolosowana. Oczywiście, wszystkie kluby zachowałyby swój dotychczasowy stosunek punktowy.

W tych dniach zapadną definitywne rozstrzygnięcia w powyższych sprawach.

O REFORMĘ ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO LIGI. Wobec zmiany systemu spadku z Ligi na walnem zgromadzeniu PZPN (2 kluby spadają i dwa wchodzą do Ligi), wydział gier PZPN rozpatruje obecnie projekt zmiany systemu rozgrywek o wejście do Ligi. M. in. wysuwany jest projekt, by po rozgrywkach międzyokręgowych mistrzowie czterech grup rozgrywaliby odrazu rundę finałową według systemu punktowego każdy z każdym po dwa razy. Podział na grupy pozostałby jak dawniej, a mianowicie: I grupa — Warszawa, Łódź, Poznań, Pomorze, II grupa — Kraków, Śląsk, Kielce, III grupa — Lwów, Stanisławów, Wołyń, Lublin, IV grupa — Wilno, Białystok, Polesie. W rundzie finałowej kluby, które zdobędą dwa pierwsze miejsca, wchodziłyby automatycznie do Ligi.

OBÓZ TRENINGOWY DLA MŁODSZYCH PIŁKARZY. Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej postanowił urządzić ogólnopolski obóz treningowy dla młodszych graczy. Obóz ten ma się odbyć w dniach 23 b. m. — 2 kwietnia w Katowicach.

Latem projektowany jest obóz dla juniorów z udziałem mistrzowskich drużyn okręgów. W tym samym czasie drużyny przebywające na obozie rozegrałyby mistrzostwa Polski juniorów.

OBOZY PRZODOWNIKÓW PIŁKARSKICH. Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej projektuje zorganizowanie w sezonie letnim 6-ciu obozów dla przodowników piłkarskich w różnych okręgach, a ponadto kurs instruktorski w CIWF na Bielanach oraz ewent. kurs dla słuchaczów i wychowanków Centr. Inst. W. F.

Atletyka

KTO ZDOBĘDZIE DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO WARSZAWY W ZAPASACH. W drużynowych zapaśniczych mistrzostwach Warszawy pozostał do rozegrania jeden jeszcze mecz, a mianowicie Prąd — Elektryczność. Obecnie Prąd ma 8 pkt., a Elektryczność 6 pkt., ale Elektryczność w wypadku zwycięstwa nad Prądem może zdobyć mistrzostwo Warszawy ponieważ posiada lepszy stosunek zwycięstw.

Tenis

JĘDRZEJOWSKA W PÓŁFINALE W CANNES. W drugiej rundzie międzynarodowego turnieju tenisowego pań w Mentonie, Jędrzejowska pokonała Roy II w stosunku 6:0, 6:1, kwalifikując się tem zwycięstwem do półfinału, w którem walczyć będzie przeciwko angielce Stammers.

Ping-pong

POLSKA PRZEGRYWA Z FRANCJĄ W TENISIE STOŁOWYM. — W czwartek rozpoczęły się w Pradze czeskiej mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Polska rozegrała pierwszy mecz z Francją przegrywając niespodziewanie w stosunku 4:5.

10-ty tydzień strajku

litografów we Lwowie

(Kor. własna).

Od dnia 2 stycznia b. r. trwa we Lwowie strajk litografów i chemigrafów. Strajk ma podłoże ekonomiczne, a walka toczy się głównie o zwiększenie zatrudnienia w tej gałęzi przemysłu, w której stan bezrobocia objął na terenie Lwowa około 75 proc. pracowników litograficznych i chemigraficznych.

Do takie stanu bezrobocia przyczynił się w dużej mierze obowiązek, zmuszający maszynistów litograficznych do pracy na dwóch maszynach jednocześnie; fakt nigdzie po za Lwowem niespotykany, nietylko w Polsce, lecz i zagranicą.

Od kilku lat Oddział Lwowski Związku Litografów przy zawieraniu umowy zbiorowej wysuwał żądanie usunięcia tego anormalnego zatrudnienia pracowników, doprowadzającego w szybkiem tempie do ruiny zdrowie pracowników, a równocześnie obniżającego poziom wytwórczości zakładów litograficznych we Lwowie. Trudno jednak było znaleźć dobrą wolę ze strony przemysłowców lwowskich dla zlikwidowania tej szkodliwej anomalji.

Wreszcie ogół pracowników zdecydował się położyć kres temu stanowi rzeczy i wypowiedział umowę, żądając równocześnie zniesienia obsługi dwóch maszyn przez jednego maszynistę. Wobec nieustępliwego stanowiska właścicieli zakładów w dniu 2 stycznia został proklamowany strajk, który trwa do dziś.

Odbyte kilkakrotnie konferencje w Inspektoracie Pracy we Lwowie nie dały rezultatu, gdyż przemysłowcy wzamian za zniesienie obsługi dwóch maszyn żądają 15% obniżki płac dla wszystkich działów pracowników wykwalifikowanych, co zostało bez dyskusji odrzucone, gdyż płace we Lwowie nie są wyższe, aniżeli w innych ośrodkach przemysłowych.

Nadmienić należy, że firma „Karpalit", produkująca karty do gry, została okupowana przez pracowników, jako przeciwstawienie się sprowadzeniu dwóch łamistrajków.

W dobie obecnej, kiedy kraj posiada nadmiar ludzi poszukujących pracy, upór przemysłowcw lwowskich nabiera charakterystycznego „patrjotycznego" zabarwienia...

O poszczególnych firmach lwowskich napiszemy oddzielnie.

Proces o awantury hitlerowców

w kościele w Chorzowie

(PAT) W Sądzie Grodzkim w Chorzowie odbyła się rozprawa przeciwko Augustynowi Mrozkowi i czterem innym członkom kilku organizacyj niemieckich na Śląsku, oskarżonym o to, że w dniu 29 listopada ub. r. w kościele św. Barbary w Chorzowie podczas wygłaszania kazania przez księdza O. Jezuitów Assmanna, który omawiał w sposób krytyczny stosunek władz Rzeszy niemieckiej do kościoła, zachowywali się nieodpowiednio, przeszkadzając mówcy różnemi okrzykami i t. d.

W wyniku rozprawy, w czasie której przesłuchano 15-tu świadków, a m. in. proboszcza parafji ks. Brandysa, Sąd skazał: Augustyna Mrozka, Jerzego Mazurka i Maksymiljana Widerę po trzy miesiące bezwzględnego aresztu, Kurta Döringa na dwa miesiące aresztu i Leonarda Urbana na 1 miesiąc aresztu.

Wiadomości z całej Polski

9 MIESIĘCY LEŻAŁY ZWŁOKI W STUDNI.

W czerwcu ub. r. zaginął w Zakopanem Jan Strama i wszelkie usiłowania w kierunku znalezienia go spełzły na niczem. Dopiero obecnie zawiadomiono komisarjat P.P. w Zakopanem, że niejaki Józef Stachoń z Olczy natrafił przypadkowo w studni, obok niezamieszkałego domu Józefa Stopki, na zwłoki ludzkie, które zostały wydobyte ze studni.

Na miejsce udał się kierownik komisarjatu, który w czasie oglądania zwłok stwierdził, iż są to zwłoki Jana Strama „Olejarza" z Olczy, zaginionego w niewyjaśniony sposób w r. 1935. Zwłoki zostały przewiezione do kaplicy cmentarnej, a dochodzenia prowadzi komisarjat Policji Państwowej w Zakopanem.

NAPAD RABUNKOWY KOŁO PROSZOWIC.

Pod wsią Szczytniki koło Proszowic (miechowskie) dokonano napadu rabunkowego.

Mianowicie do powracającego z Krakowa kasjera spółdzielni mleczarskiej w Szczytnikach, Jana Chmury i jego towarzyszki podróży, Marji Rózgowej, doszło trzech osobników, uczernionych na twarzy sadzą, z rewolwerami w rękach i zażądało pieniędzy.

Steroryzowany kasjer wręczył napastnikom 600 zł., a Rózgowa 60 zł.

Po napadzie bandyci zapowiedziawszy obrabowanym, aby nie ważyli się meldować nikomu, zbiegli wśród ciemności w niewiadomym kierunku.

Zawiadomiona o tem policja wszczęła pościg, jednak bez rezultatu.

TRAGICZNY WYPADEK.

W Zaleszczykach wydarzył się tragiczny wypadek, który skończył się śmiercią Jerzego Sas-Siemiginowskiego, lat 64, ongiś właściciela majątku ziemskiego Siekierzyńce, koło Skałatu.

Siemiginowski od wielu lat miał prawą stronę ciała sparaliżowaną, prócz tego cierpiał na padaczkę. Wieczorem, będąc sam jeden w pokoju, uległ atakowi padaczki i upadł z palącym się papierosem na łóżko. Od papierosa zajęło się ubranie a następnie łóżko. Znajdujący się w pobliżu stróż nocny zauważył przez okno ogień. Po wywarzeniu drzwi zdusił on w zarodku ogień, który z łatwością mógł strawić cały dom.

Mimo pomocy lekarskiej i przewiezienia do szpitala, Siemiginowski zmarł wkrótce na skutek odniesionych poparzeń.

Proces o spowodowanie katastrofy

na kopalni „Polska"

W Sądzie Apelacyjnym w Katowicach zapadł wyrok w procesie b. kierownika kopalni „Polska", inż. Skowrona, oskarżonego o to, że wskutek niestosowania się do przepisów górniczych, spowodował w dniu 7 grudnia 1933 r. katastrofę górniczą, w następstwie czego dwóch górników zostało zabitych a dwóch odniosło rany.

W pierwszej instancji Sąd Okręgowy skazał inż. Skowrona na ½ roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary. Wobec odwołania się tak prokuratora, jak i skazanego, sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego, który, po przesłuchaniu kilkunastu świadków i rzeczoznawcy w osobie inż. Wicherkiewicza, z ramienia Okręgowego Urzędu Górniczego wydał wyrok, skazujący inż. Skowrona na rok więzienia, przyczem połowę kary darowano mu na podstawie amnestji, a drugą połowę zawieszono na przeciąg dwóch lat.

Z ekranów stolicy

Słuchowiska

w „Teatrze Wyobraźni"

„Teatr Wyobraźni" Polskiego Radja wystawia w niedzielę dwa słuchowiska, z których jedno jest fragmentem sztuki Ignacego Nikorowicza p. t. „W gołębniku", drugie zaś zradjofonizowanym wyjątkiem z powieści doskonałej autorki Selmy Lagerlöff p. t. „Wyrodek".

Sztuka Ignacego Nikorowicza, z której fragment nadadzą wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja o godz. 13.00, ma widocznie nieprzeciętne wartości sceniczne skoro po dziś dzień utrzymuje się na scenach teatrów, ostatnio poznańskich. Nikorowicz oparł swą komedję na intrydze, z której wynika szereg zabawnych sytuacyj. Głównym motywem jest jeszcze jedna wersja nieśmiertelnego Don Juana, tym razem Don Juana ukaranego. Fragment wykonają artyści teatrów poznańskich, w reżyserji Adama Bystrzyńskiego.

Popołudniowe słuchowisko o godz. 18.30 pozwoli słuchaczom radja zaznajmić się ze wzruszającym fragmentem szwedzkiej pisarki Selmy Lagerlöff, która jako pierwsza kobieta za swą twórczość otrzymała bez pośrednio przed wojną nagrodę Nobla. Wykonawcami słuchowiska będą Stefan Jaracz i Helena Sokołowska.

Koncert muzyki węgierskiej

Polskie Radjo uczci w niedzielę święto narodowe węgierskie specjalnym koncertem, poświęconym wyłącznie muzyce tego kraju. Koncert ten będzie niejako skrótem muzycznej działalności węgierskiej, obejmie bowiem utwory najwybitniejszych kompozytorów węgierskich: Berlioza i Liszta, wielkich twórcw poematu symfonicznego, muzyki programowej i wyrafinowanej instrumentacji orkiestrowej, oraz z pokolenia obecnie żyjącego, bardzo wybitnego kompozytra Zoltana Kodaly'ego. Koncert ten odbędzie się dn. 15.3 o godz. 22.05 w wykonaniu orkiestry symfonicznej Polskiego Radja pod dyrekcją Mieczysława Mierzejewskiego.

Dzisiejsi soliści

Radjowa niedziela 15 marca uroz maicona będzie występami przed mikrofonem świetnych solistów. O godz. 18.00 da się słyszeć światowej sławy flecista, grek, Demetrios Callimahos, który wykona przed mikrofonem sonatę Bacha oraz utwory kompozytorów współczesnych przy akompanjamencie prof. Ludwika Ursteina. O godz. 20.00 zaś Stanisław Tawroszewicz oraz Aleksander Michałowski wykonają utwory Rameau, Kreislera, Bałakirewa, Rudnickiego, Zarzyckiego i innych.

Zofja Terne

Wszyscy zwolennicy lekkiej piosenki i muzyki posłuchają bezwątpienia chętnie audycji radjowej w poniedziałek 16.3 o godz. 16.15, wystąpi w niej bowiem ulubienica warszawskiej publiczności, filar „Cyrulika Warszawskiego", Zofja Terne, która odśpiewa kilka miłych piosenek przy akompanjamencie Władysława Szpilmana.

Proces o wytrucie rodziny

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozpocznie się wielki proces kryminalny w głośnej sprawie przeciwko wyższemu urzędnikowi fabrycznemu Pawłowi Grzeszolskiemu, oskarżonemu o wytrucie całej swej rodziny — złożonej z żony, dorosłej córki i syna. Rozprawa rozpisana została na trzy tygodnie. Powołano około 200 świadków, 9-ciu lekarzy, kilku biegłych chemików z profesorem Olbrychtem z Krakowa na czele.

Tabela loterji

1-szy dzień ciągnienia 2-ej klasy 36-ej Loterji Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Po 5.000 zł. 30220 156197.

2000 zł. 147185.

Po 1.000 zł. 7044 120002 128139

500 zł. 268 40004 90961 113184 109391 169551 191911.

400 zł. 35748 70123 83511 99262 159548 172980 177538 183559.

250 zł. 1756 5976 13945 20364 26637 35947 47456 47657 50245 79290 85320 100150 148725 151390 155371 167308 178807 183887 192308 192353.

200 zł. 5722 7875 31672 37857 45873 67044 68253 73892 75066 77176 78875 85360 89644 96908 103639 107652 108469 109922 118619 129531 142470 170699 172648 179000 189394 191942.

Wygrane po 150 zł.

158 1016 819 2271 301 3151 253 483 530 602 860 4274 312 547 635 5149 887 910 6036 683 7721 8049 73 90 405 8 731 9406 602 764 10711 914 96 11068 369 443 556 633 12040 297 351 506 716 69 946 1319 240 465 514 80 764 848 14182 279 312 774 16080 97 17079 813 18248 19005 314 39 93 918 20089 132 509 784 898 21295 322 580 629 23138 756 24480 632 25110 448 26818 918 27094 204 56 321 431 944 28346 29221 457 538 31124 210 480 665 32132 417 600 942 34827 35977 36175 259 374 481 836 37 37119 208 404 963 69 88 38343 480 513 39114 996 40103 234 944 42037 186 416 545 637 937 40 43160 44156 506 46248 47093 260 591 878 48567 934 49079 300.

50696 51096 162 328 747 52172 752 53143 210 400 954 54076 866 998 55220 952 56380 619 80 57374 883 58858 59066 993 60456 61189 268 392 853 82 62138 288 690 933 61 63910 98 65383 66118 22 408 691 67430 78 99 774 908 68204 37 66 338 741 70129 44 84 387 870 71377 639 44 822 46 72089 710 73056 262 431 851 74394 437 52 806 75205 343 733 76313 79 689 989 77033 401 734 78116 501 811 79509.

80449 603 81524 641 82095 787 83134 273 462 631 755 84081 472 85458 68 517 791 940 86 86109 991 87343 94 410 84 88733 949 59 89237 859 90448 970 92158 454 720 93179 232 603 94224 95608 856 97 96163 610 97070 978 98104 246 731 961 99792 858 63 990.

100500 693 101558 787 102274 611 824 40 103246 570 104262 396 569 73 722 983 105133 106329 643 107114 485 620 751 108132 539 812 73 109063 221 447 905 110057 290 400 590 111023 217 112041 285 674 113123 894 114757 116033 123 376 770 828 117347 118630 54 119207 463 663 956.

120097 714 121989 122355 657 57 855 123072 294 753 974 124860 125217 500 126184 266 437 589 895 127019 544 128260 429 512 613 805 974 129519 130178 662 850 131009 132509 700 72 133270 620 27 868 952 134069 84 916 135857 136152 371 429 501 925 137642 906 138253 539 970 139954 482 556.

141522 709 142102 143146 237 723 144118 376 577 694 145081 254 820 53 94 147878 148350 149490 509 150438 528 961 151159 152212 86 581 667 836 153073 662 154452 67 90 155210 350 442 801 156324 157303 659 158074 425 500 908 159655.

160156 545 807 985 161618 162333 712 866 999 163971 164019 170 319 413 611 165000 609 789 963 166506 787 92 167893 168578 906 16.

170100 781 950 171823 173634 823 913 51 174818 175006 127 551 705 59 849 176809 177187 749 178007 23 690 837 180363 181437 543 55 77 182105 789 683 183141 449 585 91 951 184525 185156 505 653 842 186044 256 87 187350 469 887 189156 312 618 764 190386 575 700 91 955 191043 184 239 819 192015 133 272 466 193665 194219 348 734

Wygrane po 50 zł.

129 41 427 564 1454 2274 83 357 76 558 696 879 3673 761 76 78 984 92 4389 794 879 5227 395 581 693 920 6673 883 988 7049 89 224 395 584 698 736 8917 72 9597 629 10060 71 175 255 365 560 730 950 11176 201 77 761 815 12141 342 13157 223 580 14227 870 71 15366 730 16107 993 17280 495 574 79 847 18169 349 19547 917 20607 865 934 21065 156 325 827 22232 320 58 860 913 23096 192 767 88 852 24147 54 261 988 25238 334 536 607 9 740 880 966 26066 6994 27164 652 771 825 28774 29164 371 30000 38 184 339 904 19 31038 433 600 710 828 50 32496 990 33413 607 922 34154 332 527 613 14 83 35004 806 361799 527 51 82 722 37034 184 366 548 876 981 38193 39276 963 40032 50 331 413 826 52 41178 42004 112 62 324 498 834 43134 400 34 94 550 44807 958 45152 254 447 879 931 46295 945 47086 551 853 48602 999 49310 514 38 737 806 995.

50284 645 890 51022 248 99 363 430 52215 467 53082 253 305 34 62 670 54224 458 572 829 55166 809 62 56536 39 57 57000 177 266 58103 293 596 774 860 59023 847 91 940.

60251 558 953 61265 300 782 817 62374 826 63294 750 64434 837 65300 35 58 472 66373 500 875 67426 68082 386 504 854 69510 61 752 70008 823 48 71068 183 382 455 633 96 859 72603 73401 44 74168 75934 76243 815 913 77028 43 390 486 866 78112 79146 445 763 50.

80098 641 861 81037 219 367 853 82602 804 83 920 83451 636 735 990 84139 531 814 961 85055 333 87060 88051 225 67 530 66 751 89095.

90591 602 91357 92273 350 93110 99 479 81 549 820 68 903 95421 753 892 99 96131 56 496 97441 834 98662 99334 569 965 76.

100312, 380 457 78 516 716 92 101405 500 20 613 928 48 102054 412 103389 435 104078 180 751 105029 515 900 106174 228 88 464 652 772 811 107050 527 108124 215 109044 96 687 110063 244 63 62 517 881 111010 477 97 658 905 112098 575 703 37 69 113066 4240 332 61 914 114355 701 115360 756 942 116242 979 98 117114 118060 190 504 650 119226 685 788.

120664 364 894 121355 953 122182 232 382 123378 6777 885 971 124315 22 938 125209 52 457 67 501 814 126472 664 72 87 808 127560 612 795 900 73 128024 145 209 877 973 129278 130063 281 372 519 131065 100 853 921 132608 133250 666 734 134041 502.

135102 850 136090 95 111 346 418 591 861 79 137622 138103 466 541 139232 692 762 894 947 69 140294 941 141280 377 142095 458 802 18 990 143286 702 65 144312 87 145104 414 569 70 146441 595 778 892 147073 233 544 605 148721 54 149134 237 578 691 150199 466 692 796 151661 905.

153062 563 154095 155101 92 373 655 89 156094 256 481 667 828 157255 86 158261 490 678 961 159048 344 944.

160403 633 964 161328 32 162222 356 596 657 863 163075 319 781 880 164031 477 657 731 893 165415 166024 167055 358 664 71 74 976 168477 665 169309 52 684 171083 154 339 172317 32 94 739 926 62 173684 752 174112 27 515 176077 119 253 614 936 177008 62 107 241 91 421 835 66 178290 354 598 848 179641 58 720 806 998

180012 16 174 320 51 852 181597 182081 659 183362 735 184020 511 24 682 711 73 822 185492 567 939 186222 383 619 83 829 187154 576 654 829 997 188518 686 89 811 189138 720 817 905 13 26 190023 319 191093 113 235 316 795 192301 5 523 57 804 77 193042 579 194034 171 308 552 651 837 960.

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała wygrana dzienna 25.000 zł. padła na nr. 50397.

5.000 zł. na nr. 48382 95816 99665 116527.

2.000 zł. na nr.: 30540 121042 138348 153961 191756.

1.000 zł. na nr.: 16411 22996 174474 192499.

500 zł. na nr.: 904 48573 56650 60172 80331 145315 160700 169440 176199 194004.

400 zł. na nr.: 1069 1159 51232 53858 58035 90288 140972 152086 177847 182448.

250 zł. na nr.: 29156 39123 45429 49429 53581 80341 104712 112444 118607 123939 136232 154366 168304 174593.

200 zł. na nr.: 5037 5998 20333 23705 26183 28570 46758 53996 66784 69936 71973 87889 92286 111178 113069 118401 123728 143784 145372 159100 168949 176017 193774.

Wygrane po 150 zł.

310 1574 2426 4200 697 663 7331 8402 629 10834 11163 12363 14094 456 722 883 17143 714 19715 20870 20723 38 21657 88880 23280 24519 864 25573 26233 521 858 7071.

30615 3165 32096 33076 34571 36701 98986 37612 873 38319 39540 40056 886 43615 891 4440 45909 46805 47210 825 48635 49820 916 50297 51256 495 52356 923 53752 54486 705 857 57282 729.

60871 601513 788 62059 636665 64193 385 65137 67949 68364 9312 72282 73735 979 74420 587.

77223 79368 8011 728 82236 653 83222 342 491 924 8473 41 85287 773 87134 71546 89027 91397 982 82202 443 575 93536 94699 95242 533 97061 790 98125 101562 194594 620 105261 339 569 962 106263 107461 841 109215 791 110390 96 838 10004 112372 488 697 113231.

Po 50 zł.

78 714 918 1644 2486 514 802 3103 5081 612 7088 148 631 950 3053 10330 11249 304 21018 122 556 617 51 96 14234 5079 157 73 709 16676 17312 586 18327 27754 21070 243 22059 310 23353 25086 26037 27100 517 30 99 29796 968 31097 550 667 841 33518 811 34812 19 35005 415 38130 457.

41549 42549 43283 410 757 919 44383 45657 840 46924 47023 48186 775 49826 51683 52095 396 786 53063 562 55657 56269 58967 955 61719 62752 63221 500 27 58 64052 452 597 65206 356 67068 68163 781 69054 7239 620 71741 72 72201 434 605 992 74217 696 75157 858 77128 524 64 8029 79316 91502 80052 74 215 82046 117 521 83079 168 222 84178 290 511 692 86176 87029 157 886035 595 722.

90118 837 951516 92539 751 94823 942 95163 96004 29 97083 98803 98079 607 100113 101304 83 983 102879 104576 105299 320 106616 107512 108413 110610 111105 395 988 112059 140 274 13790 928.

115239 367 546 608 94 118145 119085 470 120445 68 840 46 121216 497 657 122 324 124648 125295 446 126174 127615 17 129679 750 131020 513 654 132726 133857 134153 135277 985 136702 137268 139971 140996 141315 878 142043 143537 859 942 144419 145528 750 148127 431 149833 947 152236 438 547 153508 154120 210 156136 157357 159152 160296 161322 510 687 892 162469 585 684 163309 164020 167836 168020 562 169075 557 832 170586 171444 172184 173739 175829 176825 178660 879 179638 180620 181441 519 650 182046 183833 184895 185997 17383 188527 697 887 189133 745 877 98 191899 971 194375 412 19 542 825.

Wygrane po 50 zł.

114725 116077 898 117789 118184 119015 557 120794 931 121455 122111 328 123207 124504 826 125024 29 137 390 521 126362 683 127567 621 128368 43 129036 562 800 130223 31600 788 861 132409 11 133777 977 134737 135056 136007 161 5111 727 845 62 900 137600 138077 91 817 139146 608 141343 142395 922 143131 62 477 543 44 853 144170 146467 147061 280 353 507 505 149142 553 150854.

153170 479 506 722 32 69 940 69 155091 912 156203 353 158089 513 160572 161413 35 79 163009 293 431 924 165028 532 167599 779 168006 169819 170363 564 928 85 171401 832 172458 175258 176658 177968 178415 180832 182689 184284 593 739 185465 187360 189155 564 734 895 190056 402 736 191052 328 609 193127 457 194268.

IV ciągnienie

Wygrane po 150 zł.

815 1372 693 2227 456 740 3975 5362 6076 109 738 8164 9666 10133 577 12589 13626 14074 75 159 459 16329 17841 69 949 18871 19251 21030 338 714 22529 24835 25346 915 26045 329 685 27319 434 769 88 28244 341 84 29067 984 30006 385 774 31334 33901 35883 37485 39268 82

40037 626 725 40 41037 42148 44774 47487 48153 640 49003 50368 53089 309 54047 497 55208 56601 59612 943 60131 572 885 61404 627 63875 64632 68500 697 70005 71687 750 72780 73456 74426 525 75578 76571 77280 308 680 78782 79504 21

80880 985 83077 200 415 84562 838 86794 87455 521 88339 416 519 90188 415 92025 93523 809 46 94758 95111 251 96265 422 931 98816 46 99256 824 72

103593 104074 635 107871 97 109728 110043 492 583 111700 902 112195 113918 115950 97 11116559 117846 118454 119643 122274 607 123459 124003 177 206 490 125092 405 126172 129270 130226 733 131425 132746 133094 510 134832 135239 136238 463 137588 139251 619 140135 144186 877 906 146543 147204 148291 985 149522 150389 151595 152198 623 154186 155996 156 220 51 624 157732 158416 64 793 159759 162251 454 960 164191 166946 167805 169862.

170486 171057 564 675 172799 174603 177577 178 622 180898 181368 182455 766 183511 990 184179 185680 186308 59 723 888 954 190671 192428 581 846 194523 32 33.

Wygrane po 50 zł.

244 435 690 843 3375 723 926 4456 5897 6972 7859 965 8646 782 868 959 9272 613 75 95 10340 437 709 94 11414 12628 13162 838 14384 15312 812 31 16161 249 17757 983 18209 608 19318 943

21159 793 22793 23591 837 24454 25413 37 571 600 28549 29119 860 30089 31026 32250 370 539 33443 505 76 35145 244 36253 996 37179 476 728 881 38572 389262 630

40731 41067 344 42269 43423 749 44934 49 45378 914 46669 969 47725 807 905 88 48988 49771 830 69 50126 51361 604 857 975 52526 53224 55676 56537 87 831 58359 932

60310 552 883 64257 925 66245 369 97 521 67032 608 68678 808 69543 70005 72192 972 73258 76456 77122 626 711 969 78587 79155

80087 247 516 85 81306 97 446 894 82214 634 83320 739 99 85353 86183 247 87867 88237 579 680 860 89497 90512 801 91405 915 92175 272 93146 94529 95686 97267 98233 968 99148 857

101547 672 975 102560 103204 97 778 893 104043 652 105167 754 106876 108293 995 109184 110238 733 111878 112553 113624 782 115831 116366 578 117481 906 118076 126 147 671 119745 120483 121400 862 122152 341 67 123180 124050 128 622 912 125453 126438 127829 128 128326 129052 171 380 130184 809 131545 899 132450 679 133289 441 134024 136626 137023 564 725 138794 809 139397 515 142017 148 261 143069 412 48 606 940 144696 972 145102 755 146905 17127 851 918 148015 263 149581 911 150482 151427 152 011 296 504 60 153 164 354 155387 559 89 784 156574 157402 158898 159448 531 681 725 161182 780 162083 108 903 164343 165697 721 166567 167584 168776.

170351 171463 173617 174152 380 764 79 860 994 175447 176150 575 708 177234 570 600 958 179020 125 316 608 180820 181400 80 542 182609 44 183415 184243 331 185323 186335 38 187308 188187 1898984 190491 963 192162 681 193005 126733 194682.

Ze Zw. Spożywczego

Pod pręgierz opinji świata pracy

Wiele już razy poruszaliśmy na łamach prasy, stosunki panujące w Wytwórni Wódek P. M. S. w Warszawie, której administracja ani na chwilę nie przestaje dręczyć podwładnych sobie robotników. Opisując wówczas gehennę tych niewolników, domagaliśmy się wkroczenia czynników miarodajnych dla ukrócenia samowoli p.p. Dyrektorów i Kierowników w stosunku do robotników.

Gehenna robotników Wytwórni Warszawskiej Wódek rozpoczęła się od wyśrubowania normy wydajności produkcji do ostatecznych granic, po przez odebranie robotnikom 13-tej pensji, wypłacanej 3 razy do roku na zakupy zimowe i świąteczne, zniesienie opłaty szkolnej na dzieci, ograniczenie dodatku rodzinnego, rozpisanie pożyczki narodowej (dobrowolnej) pożyczki inwestycyjnej, wprowadzenie podatku nadzwyczajnego, który po kilkutygodniowej walce robotników, zostaje częściowo pokrywany przez Dyrekcje, jednak nie obejmuje wszystkich. również nastąpiło pogorszenie płac przez potrącanie wkładek na statut emerytalny, które to wkładki były opłacane w całości przez Dyrekcje Mon. Spir., czas pracy został ograniczony do trzech dni w tygodniu: przeprowadzono kilka razy niczem nie uzasadnione redukcje w której padały ofiarami najbiedniejsi, a na ich miejsca przyjmowani są protegowani przez wysokich dygnitarzy i t. d. i t. p. W sprawie tej kilkakrotnie interwenjował związek w Min. Op. Społ.

Min. Op. Społecznej mimo obietnic, nie zajęło należytego stanowiska, co jeszcze bardziej rozzuchwaliło p.p. Dyrektorów do nie liczenia się z robotnikami. Mimo ciągłych przyrzeczeń dawanych przedstawicielowi Związku tow. Kamińskiemu przez p. Dyrektora Próżyńskiego, że redukcji nie będzie, redukcje są w dalszym ciągu, na miejsce redukowanych są przyjmowani nowi. W d. 13 b. m. zwolnionych zostało 10 osób żywicieli rodzin. O postępowaniu p. Borkowskiego, kierownika biura personalnego oraz prawdziwem podłożu redukcji, jeszcze napiszemy.

Paskarskie ceny mieszkań

w nowych domach

Od szeregu osób otrzymujemy skargi w sprawie cen żądanych przez właścicieli nowowybudowanych nieruchomości za mieszkania. Np. w Mokotowie przy ul. Madalińskiego w jednym z nowopowstałych domów zażądano za 5-pokojowe mieszkanie 500 zł. miesięcznie. Za jednopokojowe mieszkanko z kuchnią żąda się w nowych domach na krańcach miasta od 100 do 120 zł. miesięcznie. To też w wielu wypadkach mieszkania w takich domach są niezajęte. W sprawie unormowania cen mieszkań w nowych domach odbędzie się konferencja zwołana przez organizacje właścicieli nieruchomości.

Przeciw redukcjom robotników

w fabrykach wojskowych

Zebranie ogólne członków Dzielnicy „Praga" PPS. im. St. Okrzei w dniu 13 b. m. powzięło rezolucję protestującą, przeciwko redukcjom, zamierzonym w Wojskowych fabrykach „Zbrojownia" i „Pocisk" na Pradze.

Wbrew zapewnieniom przedstawicieli Rządu, którzy deklamują o walce z bezrobociem i wysyłają okólnik przeciw redukcjom, setki robotników ma się znaleźć na bruku dzięki zarządzeniom „oszczędnościowym" dyrekcji państwowych fabryk. W szczególności dzielnica „praska" PPS. protestuje przeciw zredukowaniu tow. Józefa Adamowicza b. więźnia politycznego, zasłużonego działacza Niepodległościowego, który długie lata spędził w carskim więzieniu i położył znaczne zasługi w walce o Niepodległość i Socjalizm.

Tow. Adamowicz od 1919 roku pracował w „Zbrojowni" przez wiele lat, ciesząc się ogólnym szacunkiem i zaufaniem robotników, był ich delegatem, teraz tow. Adamowicz za swą pracę i walkę ma się znaleść na bruku.

Przykra pomyłka

Przed kilkoma dniami w notatce p. t. Z za kulis afery w „Druciance" podaliśmy, jakoby dyrektor techniczny „Drucianki" p. L. Viroux był „protektorem" urzędniczki p. Łazowskiej, która dopuściła się nadużyć.

Wprowadzono nas — zapewne mimowoli — w błąd, ponieważ p. Łazowska nie była wcale „protegowaną" p. Viroux. Zaznaczamy— dla uniknięcia nieporozumień, — że owa notatka **nie pochodziła** od robotników czy pracowników „Drucianki". Jest to notatka, przesłana nam przez jedną z agencyj informacyjnych.

Co usłyszymy w radjo?

NIEDZIELA, 15 marca.

9.00 Sygnał czasu. 9.05 „Gazetka rolnicza". 9.15 Muzyka (płyty). — 9.45 Dziennik poranny. 9.55 Odczytanie programu. 10.05 Transmisja Nabożeństwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny. 14.00— „Dzień z życia Lwa Tołstoja". 14.20 Muzyka salonowa oraz piosenki w wykonaniu Lucyny Szczepańskiej.— 15.00 „Godzina rolnika". 16.00 „Łamigłówki" — dla dzieci. 16.15 „Mozaika muzyczna". 16.55 Aktualna pogadanka gospodarcza. 17.05 „1000 taktów muzyki". 17.40 „Śląska migawka regjonalna" p. t.: „W Komisarjacie". 18.00 Koncert Kameralny 18.30 Teatr Wyobraźni. 19.00 Zapowiedź programu. 19.10 Koncert reklamowy. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.45 „Co czytać?" — nowości literackie omówi Leon Piwiński. — 20.00 Koncert solistów. 20.45 Wyjątki z pism Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali" p. t.: „Marcowe zaloty" 21.30 „W murzyńskiem ghetto Rio de Janeiro — feljeton—wygł. Bohdan Pawłowicz. 21.45 Ogłoszenie wyników konkursu „Olimpjady tenorów". 22.05 Koncert z okazji narodowego święta węgierskiego. 22.35 Muzyka salonowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. W przerwie o g. 23.00. Wiadomości meteorologiczne i wiadomości sportowe.

ROB. T-WO SŁUŻBY SPOŁECZNEJ, UL. LESZNO 23 M. 3. Zarząd R. T. S. S. niniejszym zawiadamia, iż dnia 29 marca 1936 r. o godz. 16 odbędzie się Roczne Zebranie Towarzystwa w lokalu przy ul. Leszno 23 m. 3 w Warszawie.

Kronika organizacyjna

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY W O. K. R. PPS. odbędzie się dn. 16 b. m. (poniedziałek) o g. 6.30 pop. — ul. Długa 21.

DZIELNICA MOKOTÓW. W poniedziałek, d. 16 marca, o godz. 19, w lokalu dzielnicy, ul. Chocimska 23, odbędzie się zebranie Referatu Agitacyjnego. W związku z „Miesiącem Propagandy" obecność wszystkich członków Ref. Agit. obowiązkowa.

KOMITET KOŁA POCZTOWCÓW PPS. zawiadamia członków Koła i sympatyków, iż w dniu 15 marca r. b. o godz. 9.30 w lokalu Dzielnicy Śródmiejskiej PPS., odbędzie się Walne Zebranie Koła. Obecność członków partji obowiązkowa.

Warsz. Org. Mł. TUR.

Komisja Tymczasowa Warszawskiej Organizacji Młodzieży TUR. wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w wiecu urządzanym przez Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej w niedzielę, dnia 15 marca o godz. 12 w południe na ul. Wareckiej 7, taksamo na zgromadzenia dzielnicowe na godz. 9 rano.

KOMISJA TYMCZASOWA Warsz. Org. Młodz. T. U. R. zebranie swe odbędzie w poniedziałek d. 16 marca r. b. o godz. 20, na ul. Wareckiej 7. Sprawy ważne, obecność ttow. członków Kom. Tymcz. obowiązkowa.

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO. Niedziela, godz. 4-ta (punktualnie), Świetlica Szkolna dla turowców i młodzieży szkolnej z referatem tow. Szymańskiego na temat „Zadania Sztuki Ludowej". Występy artystyczne. — Potańcówka. (Warecka 7 II p.)

Straszny wybuch petard

5 osób rannych

Nocy ub. przy ul. Ogrodowej 58, nastąpił straszny wybuch petard, sporządzonych z siarki i soli Bertholeta, przygotowanych do strzelania na wiwat w czasie świąt Wielkiej Nocy. Na odgłos detonacji, wybiegli z mieszkań lokatorzy. Jednocześnie z mieszkania rodziny Kozłowskich dały się słyszeć jęki rannych osób, którymi okazali się: 58-letnia Franciszka Marczyk, oraz 45-letnia Marja Kozłowska i dzieci jej, 14-letni Henryk i 17-letni Stanisław. Na miejsce przybyło Pogotowie, oraz policja VII-go komis. Lekarz opatrzył wspomniane 4 osoby, a nadto sąsiada, 40-letniego Mieczysława Dąbrowskiego, brata Kozłowskiej, który spiesząc na ratunek, został uderzony w ramię spadającą grubą deską. Pierwsze 4 osoby, które doznały poranienia, lub poparzenia głowy, twarzy, rąk lub klatki piersiowej, przewieziono do szpitala na Czystem.

Zamachy samobójcze

Wiktor Bobrowski, ślusarz (Obozowa 19), otruł się kwasem solnym w uliczce, prowadzącej przez Ogród Saski. Desperata w stanie ciężkim, przewiozło Pogotowie do szpitala św. Ducha.

— Apolinary Lipiński, blacharz (Waliców), również otruł się kwasem solnym. Pogotowie przewiozło go do szpitala Dz. Jezus.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Manewry miłosne".
APOLLO: „Jego wielka miłość".

ATLANTIC: „Kapitan Blood".
AMOR: „Szanghaj" i „Tajemnicza dama".
ANTINEA: „Tancerki z Buenos Aires".
AKRON: „Idziemy po szczęście" i „Nowi ludzie".
AS: „Kuszenie szatana".
BAŁTYK: „W cieniu gilotyny".
CAPITOL: „Wielki czarodziej" (film sowiecki).

CASINO: „Dzisiejsze czasy" (film Chaplina).

COLOSSEUM (duże): „Burłak z nad Wołgi" i występy cyrkowe.
COLOSSEUM (Małe): „Wielkie wydarzenie".
CORSO: „Ostatni posterunek" i rewja.
CZARY: „Urojony świat" i „Na dnie oceanu".
ELITE: „Rapsodja Bałtyku" i „W lasku wiedeńskim".
EUROPA: „Złotowłosy brzdąc" z Shirley Temple.
FILHARMONJA: „Mazur" film niemiecki z Polą Negri.

FLORIDA: „Pat i Patachon" i „8 godz. dr. Morgana".
FORUM: „Piekło i Pechowcy".
FAMA: „Gabinet figur woskowych".
HOLLYWOOD: „Pod palącem niebem Argentyny".

HELJOS: „Mała mateczka" z Fr. Gaal.
ITALJA: „Noc weselna".
KOMETA: „Nasze słoneczko" i rewja.

LOS: „Weronika" z Fr. Gaal.
MASKA: „Uwielbiana" i „Melodje cygańskie".
MAJESTIC: „Poznali się w Monte Carlo".

MEWA: „Szanghaj" i „Nie chcę wiedzieć kim jesteś".
METRO: „Szir-Haszirim".
MIEJSKI: „Arcylokaj".

MUCHA: „Sing-Sing".
NOWA TOMBOLA: „Sonata" i „Noce wiedeńskie".
OKO PRASKIE: „Golgota".
PAN: „Pan Twardowski".

PETIT TRIANON: „Mężczyźni wolą mężatki" i „Siostra Marta jest szpiegiem".
POPULARNY: „Wesoła wdówka" i rewja.
PROMIEŃ: „Pozwól się kochać" i „Mały pułkownik".
PRAGA: „Anna Karenina" i rewja.
RAJ: „Azef" i „Na fali wspomnień".
RIALTO: „Oskarżam Cię Matko — Matternelle".
RIVIERA: „Wacuś" z Dymszą.
ROMA: „Chopin — piewca wolności" (film niemiecki).
ROXY: „Oczy czarne".
SFINKS: „Dawid Cooperfield" i rewja.
STYLOWY: „W cieniu gilotyny".
SOKÓŁ: „Karjera" z Martą Eggerth i „Amerykański Jazz".
ŚWIATOWID: „Koenigsmark".
TON: „Zaczęło się od pocałunku".
UCIECHA: „W walce z caratem".
UNJA: „Walczę o życie" i rewja.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś poraz ostatni „Pan Geldhab" ze Stefanem Jaraczem w roli tytułowej.

W przyszłą sobotę premjera sztuki W. O. Somina „Zamach" w reżyserji Stanisławy Perzanowskiej z udziałem Stefana Jaracza i Ireny Eichlerówny.

TEATR WIELKI: Dziś operetka „Kwiat Hawaju" z Lodą Halamą.

TEATR NARODOWY: Dziś „Mieszczanin szlachcicem" Moljera w reżyserji i z udziałem Zelwerowicza.

W niedzielę o godz. 3.330 popoł. „Wielki Fryderyk".

W ciągu najbliższego tygodnia Narodowy grać będzie naprzemian — „Mieszczanin - szlachcicem" z komedją „Był sobie więzień", która ukaże się we wtorek, czwartek i w sobotę, w inne dni—„Mieszczanin szlachcicem".

TEATR POLSKI: Dziś „Wieczór Trzech Króli" Szekspira.

W niedzielę o g. 3 pop. „Zburzenie Jerozolimy".

W przyszłym tygodniu Polski grać będzie „Wieczór Trzech Króli", z wyjątkiem wtorku i czwartku, kiedy ukaże się „Zburzenie Jerozolimy".

TEATR MAŁY: — Dziś komedja Acharda „Koko".

W niedzielę o godz. 4 popoł. „Niedobra miłość".

TEATR NOWY: Dziś w reżyserji Węgierki świetna „Tessa" („Wierna nimfa").

TEATR LETNI: Dziś komedja „Raz się tylko żyje" Kiedrzyńskiego.

W niedzielę o g. 4 pop. „Codziennie o 5-ej".

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) daje co wieczór cieszącą się olbrzymiem powodzeniem „Trafikę pani generałowej" Bus-Feketego.

Dziś o 4-ej pop. „Cień", Nikodemiego.

TEATR WIELKA REWJA. Dziś komedja muzyczna „Całus i nic więcej".

TEATR KAMERALNY. Codziennie „Matura" z Adwentowiczem, Andrzejewską i Grywińską.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś i codziennie świetna satyra polityczna „Mycie głowy".

TEATR ROSYJSKI: (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele gra sztukę Brunona Francka „W tem sęk".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś w niedzielę przy ulicy Zagórnej 9 o godz. 7 wiecz. „Most" Szaniawskiego; zaś przy ul. Młynarskiej 2 o godz. 7 wiecz. „Chory z urojenia".

Z FILHARMONJI: W niedzielę poranek muzyczny twórczości Bethovena.

INSTYTUT REDUTY ul. Kopernika 36 40. W każdą niedzielę o godz. 12-ej w południe daje przedstawienie dla dzieci p. t. „Podanie o Piaście".

RECITAL NA FLECIE W KONSERWATORJUM. W poniedziałek, 16 b. m. o godz. 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorjum po raz pierwszy w Warszawie niezmiernie ciekawy recital na flecie, który wykona światowej sławy flecista amerykański Lambros Demetrios Callimahos.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka